Nr. 13 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 29 Marca 1936 r.

Dokąd zdąża rzemiosło?

W jednym z ostatnich numerów „Gospodarki Narodowej" P. Władysław Wirski ogłosił artykuł pod powyższym tytułem który ze względów zasadniczych zasługuje na specjalną uwagę.

Na początku autor analizuje obecny ciężki stan rzemiosła podnosząc, iż zdaniem rzemiosła. najgroźniejszym konkurentem rzemiosła legalnego jest rzemiosło nielegalne, które jak potężny nowotwór usadowił się oddawna w organiźmie rzemieślniczym. Cytując sprawozdanie jednej z Izb Rzemieślniczych autor stwierdza, że wśród osób wykonywujących nielegalnie rzemiosło, dają się wyodrębnić następujące kategorje: 1) nieposiadające żadnych dowodów uzdolnienia zawodowego, wymaganych ustawą, 2) posiadające niezupełne dowody (niedouczeni uczniowie, pomocnicy lub czeladnicy), 3) posiadający normalne warunki do usamodzielnienia się. Autor stwierdza, że zarówno organizacje rzemieślnicze, jak i Samorząd Gospodarczy Rzemiosła nastawiły swoją działalność wyłącznie(?) na zwalczanie nielegalnego rzemiosła.

Po takiem „odkryciu", p. Wirski charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą kraju, podkreślając duży przyrost ludnościowy, bezrobocie, brak własnych kapitałów. zamknięcie emigracji, zablokowanie eksportu, konieczność utrzymywania przez państwo stałego, wysokiego stanu obronnego i t. d. i na podstawie związanych z tem konsekwencyj apeluje o przystąpienie do budowy realnego programu społeczno-gospodarczego, wytyczając mu jako najbliższy etap uprzemysłowienia kraju, spóźnione conajmniej o 50 lat. I tu autor, przymierzając program rzemiosła polegający na „bezwzględnem tępieniu nielegalnych warsztatów" do konieczności w skali ogólno-państwowej, nazywa go... „pryncypialnym i bezkompromisowym". Zdaniem autora. ciężka sytuacja rzemiosła nie jest wynikiem dekonjunktury gospodarczej, ale także wynikiem wadliwej struktury samego rzemiosła. Wadliwość ta polega między innemi na tem że rzemiosła: szewctwo i krawiectwo — najbardziej podatne konkurencji przemysłu fabrycznego i chałupniczego — stanowi 1/3 stanu liczebnego ogółu rzemiosła, że 5 najliczniejszych zawodów, szewctwo, krawiectwo, rzeźnictwo, kowalstwo i stolarstwo, stanowi 60 proc. wszystkich warsztatów rzemieślniczych, że dalej zarówno pryncypał, jak i uczeń uważają szkołę dokształcającą za stratę czasu i t. d.

Jakież wyjście z tego przerostu nielegalnych? Autor widzi dwa wyjścia: 1) obciąć im ręce powyżej łokci, 2) uleg alizować „przestępców" przez zaopatrzenie ich w karty rzemieślnicze. Pierwsze z wyjść, nazwane przez autora „abisyńskiem", odrzuca on ze względów humanitarnych, (przyznajemy, że na tem miejscu odetchnęliśmy z wielką ulgą. Red.). Ale i drugie wyjście nie bardzo go zadawala. „Co będzie bowiem zapytuje P. Wirski, z tymi pracownikami w rzemiośle, którzy dziś zatrudnieni, jutro staną się bezrobotnymi, z tymi, którzy dochodząc do pewnego wieku szukają samodzielnego zarobkowania".

Chwileczkę uwagi. Gdyby autor chciał wyciągnąć narzucający się sam przez się wniosek z dotychczasowego rozumowania musiałby stwierdzić, że zaopatrzenie „przestępcy" w kartę rzemielniczą, nie jest bynajmniej skutecznym i radykalnym środkiem zabezpieczenia go przeciw bezrobociu. I gdyby zechciał w dalszym ciągu snuć wątek myślowy uwzględniając ten fakt. wyniki analizy wypadłyby może zgoła inaczej. Tymczasem autor przechodzi nad tem do porządku dziennego (a może nie zauważa?) i... z całą siłą uderza w dowód uzdolnienia.

Następuje litanja statystyk, wykazujących niezmiernie słabą frekwencję kandydatów, przystępujących do egzaminu czeladniczego. Że jest to zjawisko wysoce niepokojące, o tem alarmujemy opinję publiczną i powołane czynniki nie od dzisiaj i nie w jednej publikacji i w tem miejscu całkowicie z autorem się zgadzamy. Również zgadzamy się, iż droga do podniesienia poziomu zawodowego wiedzie poprzez kursy zawodowe i szkolenie narybku rzemieślniczego w racjonalnie urządzonych warsztatach

i pod okiem odpowiednio wykształconego naukodawcy, natomiast trudno jest mówić o rozbudowie szkolnictwa zawodowego, gdyż w obecnych warunkach finansowych jest to na długie jeszcze lata, marzenie ściętej głowy.

Pozostaje więc mistrz z dobrze urządzonym warsztatem i kursy dokształcające zawodowe. Ale, że zdaniem autora dotychczasowi mistrzowie nie przynieśli rzemiosłu i gospodarstwu narodowemu korzyści, przeto należy prawo kształcenia terminatorów oddać w inne ręce. Tym kompetentnym czynnikiem byłby nie mistrz, lecz rzemieślnik „dyplomowany". „Reforma — twierdzi autor — powinna iść w tym kierunku, aby prawo kształcenia i trzymania terminatorów przysługiwało tylko „dyplomowanym" rzemieślnikom — i to w tych wypadkach, jeżeli Izba Rzemieślnicza stwierdzi, iż dyplomowany rzemieślnik nie jest specjalistą w wąskim zakresie, a więc wykonywa tylko spodnie, lub kamizelki, ale, że ma opanowaną znajomość i wykonywa całość rzemiosła w odpowiednio przystosowanym warsztacie". Pisząc „dyplomowany" autor ma na myśli nowy typ rzemieślnika, nie tego z dyplomem mistrza, ale rzemieślnika pewnowartościowego, który dyplom (jaki?) uzyskał w drodze prawdziwego egzaminu (a czyż istnieją nieprawdziwe?), sprawdzającego.

A więc precz z egzaminem czeladniczym i mistrzowskim, niech żyje egzamin dyplomowy! Autor, niestety, nie zwierza się, na czem miałby polegać tego rodzaju egzamin. Ale egzamin pozostaje egzaminnem. Reforma systemu nauczania pomysłu autora, nie zdołała przeskoczyć przez rekwizyt, tak ostro atakowany w ciągu całej publikacji. Czy jednak nowy typ egzaminu dyplomowego w miejsce dotychczasowych czeladniczych i mistrzowskich stanie się plastrem kojącym wszystkie rany i bolączki, jak to sobie autor wyobraża — należy grubo wątpić.

Rzemieślnikom dyplomowanym autor pragnąłby przyznać pewne beneficja, a więc wyłączne prawo wybierania i wybieralności do Izb Rzemieślniczych, piastowania godności egzaminatorów, członków komisyj, przewodniczących cechów i t. d., słowem mielibyśmy do czynienia i tutaj z nową elitą, która tak świetnie zdała „egzamin dyplomowy" podczas ostatnich wyborów.

Pod koniec artykułu p. Wirski wypowiada szereg słusznych uwag dotyczących reglamentacji, uelastycznienia sztywnych przepisów o trwaniu nauki i pracy w rzemiośle i t. d., poczem wysuwa następujące alternatywy: albo zachowanie status quo — reglamentacji rzemiosła z wszystkiemi jej pochodnemi, a więc rozwojem rzemiosła nielegalnego i chałupnictwa, zacofaniem gospodarczem rzemiosła, upadkiem poziomu zawodowego, albo nie formowanie dowodu uzdolnienia i to w sposób bezkompromisowy, lecz formowanie go w sposób wyrównywujący dysproporcje między kręgiem liberalizmu przemysłowego, a prohibicjonizmu rzemieślniczego, z korzyścią dla rozwoju rzemiosła i gospodarstwa narodowego. Tertium man datur.

Wczuwając się w intencję autora zdawałoby się, że dąży on do odsztywnienia dowodu uzdolnienia w ten sposób, aby znieść egzamin czeladniczy wogóle, a w miejsce egzaminu mistrzowskiego wprowadzić coś w rodzaju uproszczonego egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego („egzamin dyplomowy") przyczem Izba Rzemieślnicza miałaby na podstawie jakiegoś bliżej nieokreślonego kryterjum stwierdzić, że dyplomowany ma opanowaną znajomość i wykonywa całość rzemiosła w odpowiednio przystosowanym warsztacie. Ponadto musiałoby, zdaniem autora, nastąpić zróżnicowanie okresu trwania nauki w uwzględnieniu struktury pojedyńczych zawodów.

Odpowiadając w kilku słowach na obszerne wywody autora, musimy na tem miejscu stwierdzić, że ani samo rzemiosło ani jego samorząd nie jest bezkompromisowym wyznawcą bezwzględnej sztywności dowodu uzdolnienia. Znamiennym zwrotem w tym kierunku jest chociażby jedna z uchwał ostatniego Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych, który zgodnie z opinją wszystkich Izb Rzemieślniczych postanowił wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o przyznanie prawa do dowodu stwierdzającego uprawnienie do kształcenia terminatorów wszystkim tym samoistnym rzemieślnikom, którzy zatrudniali młodocianych robotników przed 16 grudnia 1927 r., a po tej dacie do dnia 15 grudnia 1930 r., korzystając z dobrodziejstwa przejściowego przepisu art. 149 prawa przemysłowego, przyjmowali młodocianych na naukę zawodu, sporządzali z nimi umowy o naukę i zarejestrowali je w cechu lub we właściwej Izbie Rzemieślniczej. Jest to pierwsze, zdaniem naszem, zasadnicze ustępstwo rzemiosła w kierunku odsztywnienia dowodu uzdolnienia, a pozwolimy sobie wyrazić pogląd, że podobny liberalizm w wypadkach życiowo i gospodarczo uzasadnionych stosowany będzie i nadal. Zresztą przerzedzanie się zastępu mistrzów, w niektórych dzielnicach w skali wysoce niepokojącej, będzie musiało siłą faktów wywołać odpowiednią nieuniknioną zmianę dotychczasowych rygorów.

Ale pójdźmy dalej za tokiem myśli p. Wirskiego i postawmy kropki nad wszystkiemi „i" jakie się nasuwają. A więc znosimy egzamin czeladniczy, prawo trzymania i kształcenia terminatorów posiada każdy „dyplomowany" rzemieślnik, a nawet przypuśćmy już od siebie, że prawo to posiada każdy rzemieślnik legitymujący się kartą rzemieślniczą. Cóż z tego wyniknie? Czy rozpocznie się żywiołowy, masowy napływ młodzieży do rzemiosła? Czy zniknie bezrobocie wśród młodzieży? Czy w drzwiach swego warsztatu stanie właściciel i rozpocznie werbunek terminatorów? Nie łudźmy się, Szanowny Autorze. W obecnych bowiem warunkach trzymanie i kształcenie terminatorów wtłacza na rzemieślnika szereg ciężarów, nie dając mu wzamian, oprócz wątpliwej nierzadko satysfakcji

w rozumieniu pedagogicznem, — nic. Majstrowi nie wolno pobierać za naukę żadnego wynagrodzenia, nie wolno mu trzymać terminatora bezpłatnie, majster odpowiedzialny jest za frekwentowanie szkoły dokształcającej zawodowej, ba nawet za sprawowanie się elewa w tej szkole: opieka i inspekcja społeczna wkracza w każdy fragment ustosunkowania się majstra do ucznia: wbrew przepisom pociąga się majstra do świadczeń fiskalnych i socjalnych za pobierającego naukę na podstawie zarejestrowanej umowy i t. d. i t. d.

Czyż więc w tych warunkach jest do pomyślenia, aby gęstniał zastęp mistrzów mających ochotę trzymać i kształcić terminatorów? Idzie zatem terminator oczywiście — do nielegalnego, bo fiskus i ciężary socjalne wyganiają go z warsztatu mistrzowskiego. Idzie więc do nielegalnego, a jeżeli do legalnego to nie w charakterze ucznia lecz młodocianego pracownika bez żadnych widoków hierarchicznych — poto, aby w parę lat potem stworzyć własną, nielegalną, przeważnie partacką, placówkę. I stąd powstaje nieuchwytna irredenta gospodarcza, ów złośliwy nowotwór, o którym autor słusznie pisze, iż wycieńcza cały organizm rzemiosła. A jeżeli terminator nie pójdzie do nielegalnego — to utonie w przybierającej fali chałupnictwa. Autor wspomina o tak zwanym abisyńskim sposobie załatwiania nielegalnych; proszę nam wierzyć, że tortura abisyńska nie daleko odbiega od warunków życia i bytu naszego chałupnika.

Dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy, dopóki między mistrzem względnie uprawnionym do kształcenia i trzymania terminatorów wzniesione będą zasieki nieżyciowych, fałszywych gospodarczo przepisów — dopóty nie ruszymy ani krok naprzód, nawet gdybyśmy zrezygnowali całkowicie z naszego „prohibicjonizmu" i kierowali się idealnym liberalizmem.

Wbrew obecnie wytworzonym warunkom, jesteśmy wyznawcami specjalnych premij dla rzemieślników kształcących młodzież.

W budżecie Ministerstwa Oświaty, wynoszącem przecie trzysta kilkadziesiąt miljonów złotych, na szkolenie zawodowe rzemiosła przeznacza się ułamki procentu. Miałżeby cały ciężar spaść na coraz bardziej ubożejącego rzemieślnika? Dysproporcja jest tu zbyt rażąca, aby się dłużej nad nią rozwodzić. Rzemieślnik - wychowawca powinien mieć specjalne ulgi w zakresie podatków i świadczeń socjalnych, powinien korzystać ze specjalnej pomocy w celu przystosowania warsztatu do warunków nauki zarówno pod względem technicznym jak i higjenicznym, boć zbrodnią wobec chłopaka byłoby trzymanie go w cuchnącej norze i to przez cały boży dzień — w wylęgarni gruźlicy i innych ciężkich chorób. Nie mówmy o zdrowiu przyszłego pokolenia, jeżeli nie włożymy maximum energji w naprawę obecnego stanu rzeczy.

Ku czemu dąży rzemiosło? Nie do dalszego usztywnienia dowodu uzdolnienia. Jednak nie w samem tylko odsztywnieniu widzi ono możliwość poprawy. Owszem odsztywnienie — zgoda, ale równocześnie odsztywnienie ciężarów i premje dla wychowawców. Kwestja bowiem wychowania, jakkolwiek nie jedyna, jest w rzemiośle jednem z najważniejszych zagadnień, którego pomyślne rozwiązanie może wpłynąć dobroczynnie na kształtowanie się naszej przyszłości gospodarczej. **W. G.**

Znaczenie udziału rzemiosła polskiego w Międzynarodowych Targach Poznańskich

Gdy w r. 1934 zaistniał poraz pierwszy projekt urządzenia specjalnego działu rzemieślniczego na Międzynarodowych Targach Poznańskich, spotkał się z krytyką i niedowierzaniem co do celowości jego wśród społeczeństwa rzemieślniczego. Uważano ogólnie, że podupadłe w czasie złej konjunktury i rozdrobione warsztaty rzemielnicze, nie będą w stanie podnieść tak znacznego wysiłku materjalnego, jaki jest niezbędny do udziału w Targach nieregjonalnych. Ponadto zdawało się, że wytwórczość rzemieślnicza składająca się z objektów drobnych na tle wytwórczości przemysłowej, przytłaczającej masowością, w efekcie swym może wywrzeć wrażenie wręcz odwrotne od zamierzeń wystawców. I wreszcie co najważniejsze nie wierzono, by wartość tranzakcji zawartych przez wystawców mogła choć w części pokryć koszta związane z udziałem w Targach. Powyższe trudności nie mogły zrazić Rzemieśniczego Samorządu Gospodarczego, który postawił sobie jako główne zadanie podniesienie gospodarcze rzemiosła i usprawnienie jego aparatu technicznego i handlowego.

Należało bowiem sobie raz wreszcie powiedzieć szczerze i twardo, że rzemiosło o ile pragnie zdobyć właściwą ocenę swych możliwości wytwórczych i znaleźć należne mu miejsce w ogólnych wysiłkach gospodarczych — musi wyjść z ciasnego kręgu przestarzałych form gospodarczych i energicznym odruchem szukać nowych dróg swej ekspansji.

Jedną z takich najwłaściwszą, dróg, bo łączącą dobrą i szeroką propagandę wytwórczości rzemieślniczej z możliwością uzyskania nowych rynków zbytu, a przedewszystkiem wewnętrznego we własnym kraju, z doraźną korzyścią materjalną z zawartych tranzakcyj — były i są wystawy i targi.

Międzynarodowe Targi Poznańskie, jako impreza handlowa o znaczeniu ogólnopaństwowem i międzynarodowem, musiały być w pierwszym rzędzie wykorzystane przez rzemiosło przy stawianiu pierwszych kroków na polu technicznego i gospodarczego odrodzenia się w nowoczesnych formach produkcji.

Samorząd Rzemieślniczy rozumiał, że przedstawiciele tak Rządu jak i instytucyj państwowych i samorządowych oraz ży-

cia gospodarczego kraju, mogą mieć jedyną sposobność zapoznania się z możliwościami produkcji rzemieślniczej i corocznym dorobkiem rzemiosła, tylko na Targach reprezentujących całokształt produkcji rzemieślniczej.

Umieszczenie Targów Rzemieślniczych na Międzynarodowych Targach Poznańskich miało jeszcze i to znaczenie, że sąsiadując z eksponatami reprezentującemi całokształt przemysłu polskiego, zmuszały niejako zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie do zaznajomienia się z istotą i wartością produkcji rzemieślniczej.

Zorganizowany w r. 1934 udział rzemiosła w Międzynarodowych Targach Poznańskich nie zawiódł pokładanych w nich nadziei.

Pawilon rzemieślniczy urządzony estetycznie, z eksponatami zgrupowanemi branżowo wzbudzał powszechną uwagę i dla wielu zwiedzających był rewelacją w dziedzinie możliwości wytwórczych warsztatów rzemieślniczych. Sukces Targów Rzemiosła, w których wzięło udział kilkuset wystawców był nadzwyczaj pomyślny. Szczególnem zainteresowaniem darzyli Targi Rzemieślnicze przedstawiciele władz państwowych z Panami: Ministrem Przemysłu i Handlu oraz viceministrem Spraw Wojskowych na czele.

Liczne recenzje prasy krajowej poświęcone były opisom szerokiej rozpiętości produkcji, solidności wykonania i niskim cenom wyrobów rzemieślniczych. Dyrektor Targów Lipskich dużo miejsca poświęcił pawilonowi rzemieślniczemu, podkreślając myśl przewodnią urządzenia wnętrza pawilonu i rozplanowania stoisk, jako wzór godny naśladowania.

Pierwsze Targi Rzemiosła Polskiego zorganizowane w Poznaniu w r. 1934 odniosły sukces polegający nie tylko na rozumnej i szerokiej propagandzie wytwórczości rzemieślniczej lecz również na różnych tranzakcjach zawartych przez rzemieślników w czasie Targów.

Związek Izb Rzemieślniczych i Izby Rzemieślnicze po tych pierwszych Targach rzemieślniczych miały ułatwione zadanie w swej działalności, zmierzającej do wzmożenia udziału rzemiosła w dostawach dla instytucyj państwowych i samorządowych.

Ten dobry wynik I-szych Targów Rzemiosła na Międzynarodowych Targach Poznańskich zachęcił rzemiosło do imprez targowych i wystawowych.

Rzemiosło we wszystkich województwach zaczęło brać masowy udział w wystawach i targach regjonalnych, w wielu województwach z inicjatywy Izb były urządzone w latach następnych wystawy i kiermasze rzemieślnicze.

Udział rzemiosła w Ogólno - Polskich Targach Rzemiosła w r. 1935 wykazuje znaczny wzrost wystawców, zwiększa się różnorodność eksponatów wystawianych przez rzemieślników, oraz przybywają całe nowe działy produkcji.

Poraz pierwszy w r. 1935 wystąpiło na Targach Poznańskich Biuro Organizacyjno - Handlowe Rzemiosła przy Związku Izb Rzem., skupiając w swojem stoisku wyroby tych warsztatów rzemieślniczych, których właściciele upoważnili Biuro do ich zastępstwa przy zawieraniu tranzakcji.

Urzędnik B. O. H. R. na Targach Poznańskich udzielał ponadto zainteresowanym wszelkich niezbędnych danych, dotyczących źródeł zamówień, stanu produkcji oraz cen wyrobów rzemieślniczych tak na rynkach krajowych jak i na eksport. Uzupełniały te dane i ułatwiały orjentowanie się w produkcji wystawianej na Targach rzemieślniczych katalogi specjalnie wydane przez Dyrekcję Targów, a rozdawane bezpłatnie. Obecnie, gdy mamy za sobą dwuletni okres działalności gospodarczej Związku Izb i Izb Rzemieślniczych, gdy wspólnym wysiłkiem całego Samorządu Gospodarczego i przodujących rzemiosłu światłych mistrzów sprawiły, że stosunek i społeczeństwa i czynników państwowych i sfer gospodarczych zmienił się zasadniczo na lepsze w stosunku do rzemiosła, nie bez znaczenia będzie podkreślenie faktu, że niemałą rolę w tej zmianie nastawienia psychiki społecznej w stosunku do rzemiosła odegrały Targi i wystawy rzemieślnicze, a przedewszystkiem Ogólno Polskie Targi Rzemiosła w Poznaniu.

Bolesław Sikorski.

Przed Ogólno-polskim Kongresem Rzemiosła Chrześcijańskiego

PROGRAM
DZIEŃ 19 KWIETNIA.

Zbiórka o godz. 9 w Parku Traugutta. Nabożeństwo w Katedrze św. Jana o godz. 10.30 Odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego o godz. 13.

Bezpośrednio po odsłonięciu pomnika odbędzie się defilada przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Generalnym Inspektorem Armji, gen. dyw. E. Rydzem-Śmigłym.

Po defiladzie pochód uda się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożone zostaną wieńce.

Następnie pochód uda się przed Zamek Królewski, dla złożenia hołdu Panu Prezydentowi, poczem przeciągnie ulicami miasta pod Belweder.

Stamtąd odmaszerują poczty sztandarowe do Doliny Szwajcarskiej, gdzie sztandary zostaną zdeponowane.

Wieczorem o godz. 20 odbędzie się uroczysta akademja w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

DZIEŃ 20 KWIETNIA.

Uroczyste otwarcie plenarnego posiedzenia Kongresu odbędzie się o godz. 10 w sali Doliny Szwajcarskiej.

Kongres otworzy p. poseł Antoni Snopczyński, prezes Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan R. P. poczem przemówienie wygłosi protektor Kongresu P. Minister Dr. Roman Gó-

recki. Ta część kongresu będzie transmitowana przez Polskie Radjo.

Na plenarnem posiedzeniu wygłoszone zostaną pozatem 4 referaty generalne, a następnie plenarne posiedzenie zostanie odroczone, aby mogły się zebrać komisje, które obradować będą począwszy od godz. 14. Komisyj będzie 4 generalne i około 10 branżowych. Te szczegóły posiedzeń będą ustalone dopiero w dniach najbliższych. Dyskusja odbywać się będzie wyłącznie na komisjach, których zadaniem będzie przygotowanie rezolucyj.

O godz. 19 zostanie wznowione plenarne posiedzenie Kongresu, na którem nastąpi przyjęcie rezolucyj przygotowanych przez Komisje, poczem nastąpi zamknięcie Kongresu.

ULGI DLA UCZESTNIKÓW KONGRESU.

Uczestnicy Kongresu otrzymają 50% ulgę na kolejach na wszystkie pociągi i klasy. Aby móc korzystać z ulgi kolejowej, należy się zaopatrzyć w kartę uczestnictwa, którą bezpłatnie wydawać będą Cechy i organizacje rzemieślnicze w całej Polsce, oraz biura podróży „Orbis".

Zarządy Cechów i Organizacyj rzemieślniczych proszone są o skierowanie zbiorowego zapotrzebowania na karty uczestnictwa do biura Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, ul. Miodowa 14.

Przy wyjeździe z miejsca zamieszkania należy kartę uczestnictwa ostemplować w kasie biletowej na dworcu kolejowym, wykupując cały bilet do Warszawy-Głównej. W Warszawie w biurze Kongresu, lub przy wyjeździe na dworcu kolejowym należy nabyć specjalny znaczek, w cenie zł. 3.—, który nakleja się na kartę uczestnictwa, poczem, po ostemplowaniu jej w kasie biletowej na dworcu kolejowym, można bezpłatnie powrócić do swego miejsca zamieszkania, takiem samym rodzajem pociągu i klasy, jak się jechało do Warszawy.

Kwatery: Biura kwaterunkowe mieścić się będą na Dworcu Głównym, oraz na rogu ulicy Wierzbowej i placu Teatralnego w Związku Propagandy Turystycznej.

Kwatery zbiorowe kosztować będą od 1.50 zł. do 2.50 zł. za dobę. Za wskazanie kwatery pobierana będzie opłata 10 gr.

Kwatery oddzielne kosztować będą od 2.50 zł. do 4.50 zł. za dobę. Za wskazanie kwatery pobierana będzie opłata 30 gr.

Prawo wstępu na posiedzenie plenarne Kongresu oraz na komisje będą mieli jedynie ci, którzy zaopatrzą się w specjalną legitymację kongresową. Przy legitymacji znajdować się będzie specjalny kupon za pomocą którego będzie można się zapisywać do głosu na Komisjach. Zapisy do głosów, dokonane nie na kuponach legitymacyjnych nie będą uwzględniane. Równocześnie z legitymacją Kongresową wydawany będzie pamiątkowy znaczek kongresowy, oraz specjalne wydanie kongresowe „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej".

Cena legitymacji kongresowej, wraz ze znaczkiem i „Gazetą" wynosi 2 zł.

Ulgi kolejowe ważne będą począwszy od dnia 17 kwietnia do dnia 22 kwietnia.

Obrady Komisji Budowlanej przy Związku Izb Rzemieślniczych

W dn. 19 i 20 marca b. r. odbyło się w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych posiedzenie Komisji Budowlanej przy Związku Izb Rzemieślniczych z następującym dziennym:

1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia komisji dla spraw budowlanych;

2) sprawozdanie z działalności Związku Izb Rzemieślniczych w zakresie wykonania uchwał komisji dla spraw budowlanych;

3) zajęcie stanowiska wobec zabiegów inżynierów i techników budowlanych o przyznanie im prawa wykonywania robót mularskich i ciesielskich;

4) Sprawa projektu nowelizacji prawa budowlanego.

Obrady zagaił w imieniu Związku Izb Rzemieślniczych P. Prezes Poseł Antoni Snopczyński, w dalszym ciągu przewodniczyli obradom p. p. Stefan Domaradzki z Warszawy i Feliks Siłuszek z Sosnowca. W obradach komisji wzięło udział 22 członków reprezentujących wszystkie dzielnice. Po przyjęciu protokułu z posiedzenia Komisji Budowlanej z dn. 5 czerwca 1935 r. i udzieleniu przez Przewodniczącego wyjaśnień w kwestji wykonywania konstrukcyjnych robót kamieniarskich, obszerne sprawozdanie z działalności Związku Izb Rzemieślniczych w zakresie wykonania uchwał Komisji dla spraw budowlanych, złożył Kierownik Wydz. prawnego p. mecenas Władysław Dramiński.

P. Stefan Domaradzki w imieniu Komisji złożył na ręce obecnego na posiedzeniu Dyrektora Związku p. Bolesława Sikorskiego podziękowanie za prace Związku, dotyczące rzemiosł budowlanych.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie zajęcia stanowiska wobec zabiegów inżynierów i techników budowlanych o przyznanie im prawa wykonywania robót budowlanych, w wyniku której Komisja sformułowała swoje stanowisko w sposób następujący:

1) pp. inżynierowie i budowniczowie, którzy nabyli prawa wykonywania robót budowlanych na podstawie przepisów prawnych,, obowiązujących w jednem z b. państw zaborczych prawa te zachowują nadal;

2) pp. inżynierowie, którzy ukończyli studja przed dniem 15 grudnia 1927 r. (t. j. przed dniem wejścia w życie polskiego prawa przemysłowego) i nabyli prawa wykonywania robót budowlanysh, zgodnie z obowiązującemi przepisami, prawa te zachowują nadal;

3) osoby, które ukończyły studja po dn. 15.XII.1927 i posiadają wyższe wykształcenie techniczne, ukończone przepisanemi egzaminami, nabyte w jednej z państwowych politechnik w kraju na Wydziale Architektury,

bądź Inżynierji Lądowej lub Wodnej, albo na odpowiadającym mu Wydziale uczelni zagranicznych, mogą uzyskać prawo do wykonywania robót, wyszczególnionych w art. 333 i 334 prawa budowlanego, w myśl ust. 2 art. 146 prawa przemysłowego, o ile okażą dowody nabycia conajmniej 12 miesięcznej praktyki, w danem rzemiośle budowlanem, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej. Praktyka powinna się odbywać u osób posiadających uprawiania do wykonywania danego rzemiosła.

Osoby te powinny złożyć egzamin przed Komisją Kwalifikacyjną przy właściwej Izbie Rzemieślniczej. W skład Komisji Kwalifikacyjnej przy właściwej Izbie Rzemieślniczej wchodzi osoba z wyższem wykształceniem technicznem, delegowana przez Rektorat Państwowej Politechniki krajowej. Egzamin kwalifikacyjny może się odbyć po upływie trzech lat od daty uzyskania dyplomu;

4) technicy - budowniczowie ze średniem wykształceniem nie mogą korzystać z żadnych ulg, poza art. 146 prawa przemysłowego, odnośnie wykonywania rzemiosł: mularskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego.

Technicy - budowniczowie, chcąc uzyskać uprawnienie do samoistniego wykonywania rzemiosł budowlanych, muszą uczynić zadość postanowieniom, zawartym w art. 132 — 135 oraz art. 145 prawa przemysłowego.

Na wniosek przedstawicieli zawodu kamieniarskiego Komisja uchwaliła, iż przepisy, dotyczące uzyskiwania uprawnień do wykonywania robót budowlanych, mularskich i ciesielskich powinny być stosowane również przy wykonywaniu konstrukcyjnych robót kamieniarskich.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa nowelizacji prawa budowlanego. W pierwszym dniu obrad Komisja rozpatrzyła szczegółowo projekt noweli do prawa budowlanego, ustosunkowując się negatywnie do zmian wprowadzonych do art. 64 — 67 prawa budowlanego, i obciążających właścicieli obszarów, przeznaczonych do parcelacji kosztami urządzenia ulic, placów, skwerów i parków.

Projektowane przepisy, podwyższając koszta budowy, wpłynęłyby hamująco na ruch parcelacyjny i budowlany.

Komisja uchwaliła pozatem szereg poprawek natury fachowo - technicznej do poszczególnych artykułów prawa budowlanego, mając na względzie solidne i fachowe wykonanie objektów budowlanych i zapewnienie pomieszczeniom, przeznaczonym na pobyt ludzi, odpowiednich warunków zdrowotnych i bezpieczeństwa życia.

Nadto Komisja uznała za konieczne uzupełnić projekt noweli przepisami, zabezpieczającemi skuteczną kontrolę kwalifikacyj zawodowych osób wykonywujących samoistne roboty budowlane i w tym celu uchwaliła, aby po art. 334 obowiązującego prawa budowlanego wstawić nowy art. 334a w brzmieniu następującem:

„Przed przystąpieniem do wykonywania robót, wyszczególnionych w art. 333 i 334, właściciel budowy obowiązany jest spowodować złożenie władzom, powołanym do sprawowania nadzoru policyjno - budowlanego, przez uprawnionego kierownika budowy i przez samoistnego wykonawcę robót mularskich i ciesielskich oświadczenia o przyjęciu przez nich odpowiedzialności za ogólne kierownictwo robót i za wykonanie robót mularskich i ciesielskich".

Prócz tego Komisja uchwaliła zmienić dotychczasową nazwę Tytułu VII prawa budowlanego: „Wykonywanie robót budowlanych i utrzymanie istniejących budynków", jako powodującą błędną interpretację zawartych w tym Tytule przepisów, na tytuł: „Obowiązki i uprawnienia do wykonywania planów budowlanych, kierowania robotami budowlanemi oraz wykonywanie tychże robót". Wreszcie uzupełnić art. 338 prawa budowlanego ustępem drugim treści następującej:

„Roboty wymienione w art. 333 i 334 mogą być powierzone tylko osobom uprawnionym do ich wykonywania w myśl przepisów prawa przemysłowego".

Ponieważ kierownik techniczny i wykonawca winni być odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów obowiązujących przy wykonywaniu robót budowlanych początek ustępu drugiego art. 399 powinien otrzymać brzmienie następujące: „Jeżeli winowajca jest kierownikiem robót lub wykonawcą tych robót..."

Dodaje się nowy ustęp trzeci o treści poniższej:

„Jeżeli kierownik robót budowlanych, albo ich uprawniony wykonawca, nadużywają swego uprawnienia w ten sposób, że udzielają swej firmy osobom nieuprawnionym dla zachowania pozoru legalności w prowadzeniu lub wykonywaniu robót budowlanych, wówczas odnośny kierownik lub wykonawca będzie karany aresztem do czterech tygodni lub grzywną do tysiąca złotych, a w razie powtórnego przewinienia należy orzec obok kary aresztu utratę prawa do kierowania lub wykonywania robót na okres do lat trzech".

Kończąc obrady w dniu 20 marca, Komisja powołała do życia ściślejszą komisję, która opracowała uwagi i poprawki do rządowego projektu budowlanego.

Rzeźnia eksportowa w Gdyni

W prasie ukazała się wzmianka o doniosłej i pożytecznej inicjatywie rzeźników i wędliniarzy, dotyczącej budowy rzeźni eksportowej w Gdyni.

Ze względu na źródło tej inicjatywy i w momencie kiedy większość kapitału inwestycyjnego w kraju należy do cudzoziemców — należy się jej autorom jaknajwyższe uznanie.

Wynikiem tej inwazji obcych jest nieustający kryzys i nędza wśród masy najuczciwszych i najwartościowszych obywateli kraju.

Inicjatywa, dotycząca budowy rzeźni, jest jednym z pierwszych

objawów reakcji społeczeństwa na grożące mu niebezpieczeństwo gospodarcze i obecnie należy spodziewać się coraz częstszych objawów tego rodzaju.

Wracając do zagadnienia budowy rzeźni eksportowej w Gdyni, chciałbym zwrócić uwagę inicjatorów na dodatkowe szczegóły tego doniosłego projektu:

Każdą inicjatywę należy całkowicie wyzyskać. Uważam, że ze względów gospodarczych i eksportowych, należy projekt rzeźni rozszerzyć na bekoniarnię i wędliniarnię. Tak rozszerzony projekt, umożliwi bezpośredni kontakt producenta z konsumentem i da społeczeństwu korzyści materjalne, bez potrzeby dzielenia się z obcymi pośrednikami.

Pozatem nie należy również zapominać, że odpadki z rzeźni, bekoniarni i wędliniarni stanowią około 50 proc. ogólnej masy surowca mięsnego.

Zagranicą zagadnienie tych odpadków dawno już zostało rozwiązane w formie racjonalnej eksploatacji resztek zwierzęcych, dającej w wyniku ostatecznym szereg cennych produktów.

U nas, jak za króla Ćwieczka, odpadki te zostają likwidowane systemem t. zw. „grzebowisk".

Jest to klasyczna strusia metoda chowania głowy w piasek...

Przy najszczelniejszym oparkanieniu grzebowiska i najstaranniej zagrzebywanej padlinie, zawsze się znajdzie jakaś wrona, szczur lub woda podskórna, które dotrą do padliny, nierzadko zaraźliwej i zarazę rozniosą.

Wprawdzie odpadki z rzeźni nie są zaraźliwe i nie są padliną, niemniej jednak likwidowane w powyższy sposób nie tylko nie dają korzyści, jako surowiec, ale stanowią jeszcze kosztowny kłopot dla czynników sanitarnych.

Rozwiązanie, tak dzisiaj dla nas przykrego zagadnienia, może dać tylko racjonalna eksploatacja kłopotliwego surowca, która nietylko radykalnie usunie wszystkie złe jego strony, ale nawet zamieni go na użyteczne i cenne produkty.

Oto streszczony ich wykaz:

Rodzaj odpadków w stanie surowym	Przerabia się na:
Odpadki mięsne, chrząstki, kawaleczki kości.	mączkę mięsno - kostną, buljon Maggi, łój na margarynę i dla przemysłu mydlarskiego i nawóz
Kości	olej kostny, żelatynę, klej, fosforany farmaceutyczne i nawóz
Szerść, szczecina	po oczyszczeniu, wybieleniu i przesortowaniu idzie na eksport jako cenny produkt dla szczotkarstwa i innych dziedzin przemysłowych
Krew	na klej do fabryki dycht i inne cele
Kiszki i skóry	dla wędliniarstwa i garbarń

Wartość powyższych produktów kilkakrotnie przewyższa wartość mięsa — jako artykułu spożywczego.

Poza odpadkami z rzeźni, jednocześnie przerabiałoby się również odpadki przemysłu rybackiego, ze względu na to, że na terenie Gdyni znajdują się wędzarnie i inne przetwórnie surowca rybnego.

Dokładniej opisałem szemat i przeróbkę odpadków z rzeźni w Biuletynie Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego w Polsce z dn. 25.II.1936 r.

Mam nadzieję, że poruszony tu, przezemnie projekt należytego wyzyskania projektu rzeźników i wędliniarzy zostanie przez nich i odpowiednie sfery dobrze zrozumiany i bliżej omówiony na Kongresie Rzemieślniczym.

Jan Baczewski.

Rzemiosło Kieleckie na Wystawie Świętokrzyskiej w Warszawie

W obszernych salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie otwarta została w dniu 7 marca 1936 r. Wystawa Świętokrzyska. Impreza zorganizowana została przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w dziesiątą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego i w trzydziestą rocznicę działalności Towarzystwa (1906 — 1936) od 7 do 29 marca r. b. i ma dać świadectwo o roli i znaczeniu kieleczczyzny w życiu Polski. W szeregu sal rozmieszczono działy geografji, geologji, flory, etnologji leśnictwa i sztuki, które są przedmiotem dużego zainteresowania wśród zwiedzających.

W ramach wystawy znalazło się też i rzemiosło kieleckie, które na obszarze Województwa Kieleckiego reprezentowane jest przez poważną liczbę warsztatów pracy sięgającą cyfry ok. 44 tys. na dzień 1 stycznia 1936 r. Stoisko rzemiosła, zorganizowane zostało przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach. Izba ta ze względu na krótki okres czasu, jakim rozporządzała na zorganizowanie powyższego stoiska, nie była w możliwości potraktować wyczerpująco możliwości wytwórcze warsztatów rzemieślniczych na terenie woj. kieleckiego. Nie mniej jednak to, co widzimy w stoisku, zasługuje na duże uznanie, gdyż widać wiele inicjatywy i pomysłowości w sposobie ekspozycji, dzięki czemu stoisko wzbudza zainteresowanie zwiedzających. Mamy tu na myśli przedewszystkiem efektowne i ciekawe tablice zawieszone zarówno w czołowem miejscu stoiska, jak i po jego bokach. Tablice te wykonane są przez artystów grafików i dekoratorów pp. **Kinastowskiego Zygmunta** i **Starzyńskiego Henryka** z Krakowa, którzy równocześnie zapro-

jektowali urządzenie całości stoiska rzemiosła, podając w sposób przejrzysty i barwny, dane dotyczące przedewszystkiem rozmieszczenia warsztatów rzemieślniczych na terenach miejskich i wiejskich w okręgu Izby Rzemieślniczej Kieleckiej w r. 1935. Z danych przedstawionych na tej planszy wynika, iż w 17 powiatach wiejskich jest 20.326 warsztatów, zaś w miastach 21.654 warsztatów, razem 41.980. Na tej samej planszy podany jest również w 2 kolorach spis poszczególnych zawodów reprezentowanych w każdym powiecie czy mieście. Na innej planszy również w sposób plastyczny przedstawiono rozwój ilościowy warsztatów rzemieślniczych w poszczególnych najpoważniejszych grupach. Dane te zilustrowano nie tylko cyframi w 2 kolorach, ale umieszczono je na tle rysunków, przedstawiających rzemieślnika danego zawodu przy pracy. Z danych tu przedstawionych wynika, iż nprz. w grupie usług osobistych było w 1927 r. 631 warsztatów, zaś w r. 1935 — 1277 warsztatów, w grupie spożywczej w r. 1927 — 4.739 warsztatów, a w r. 1935 — 7.580 warsztatów, w grupie skórzanej w r. 1927 — 7,745 warsztatów, w r. 1935 — 11,075 warsztatów.

Inne tablice zawierają barwne wykresy i zestawienia: a) liczby osób posiadających karty rzemieślnicze, b) liczby samoistnych rzemieślników, zorganizowanych w cechach, c) cechów chrześcijańskich i d) żydowskich w poszczególnych grupach: budowlanej, drewnej, włókienniczej, metalowej, spożywczej, skórzanej, usług osobistych, w latach 1930, 1931, 1932, 1933 i 1934. Z wykresów tych widać, w jakich dziedzinach i w jakim czasie dała się zaobserwować zwyżka czy obniżenie cyfr dotyczących powyższych danych. Pod tablicami na stole zwraca uwagę szereg wyrobów rzemieślniczych produkowanych przez rzemiosło kieleckie, a więc sznyty do sztanc, różne części maszyn, narzędzia, ceramika iłżecka (2 piękne wazony), instrumenty muzyczne jak banjo mandolowe, kornet kawaleryjski, sygnałówka strażacka, wyroby szczotkarskie i inne.



Fragment stoiska Izby Rzemieślniczej w Kielcach na Wystawie Świętokrzyskiej w Warszawie

W stoisku znajdują się też 2 szafy, w których zgromadzono cechowe pamiątki historyczne z wielkim pietyzmem przechowywane od wielu wieków przez rzemiosło kieleckie. W jednej z szaf umieszczono: statuty i księgi cechowe Cechu Szewców w Częstochowie z roku 1816. Cechu Stolarzy w Częstochowie z roku 1824. księgę czeladniczą kunsztu ślusarskiego z roku 1828, książkę rzemieślniczą Cechu Introligatorów oraz świadectwo szkolne, książkę rzemieślnicza Zgromadzenia Malarzy i Lakierników, księgę rozrachunkowa Zgromadzenia Złotniczego w Kielcach z roku 1846 i książkę wędrowną, pieczęcie Cechu Stolarzy, pieczeć Cechu Bednarzy z r. 1854, godło szewckie na blasze z roku 1757.

W drugiej szafie umieszczono: akt nadania (na pergaminie) praw Cechowi Szewców z 1502 r. z pieczęcią woskową w oprawie z drzewa. Akt na pergaminie z pieczęcią woskową nadany Cechowi Szewców przez Ks. Jerzego Radziwiłła w 1598 r., akt na pergaminie, wydany przez X. Biskupa Krakowskiego Filipa Padniewskiego z r. 1570, akt na pergaminie, wydany przez X. Biskupa Krakowskiego B. Maciejewskiego z 1600 r., akt na pergaminie wydany przez X. Biskupa Krakowskiego Łubieńskiego z 1701 r., odpis dokumentu, wydanego przez X. Biskupa Krakowskiego K. Łubieńskiego w sprawie ołtarza w kościele w Kielcach, ufundowanego przez rzemiosło w końcu XVIII wieku.

Po bokach stoiska umieszczone są jeszcze 2 stoły z których na jednym umieszczono piękne wyroby artystyczne wykonane z drzewa: krowę z gór Świętokrzyskich i lisa czatującego, dalej widzimy tu wytwory rzemio-

sła szewckiego, a więc buty: narciarskie ze skóry bawolej i czteroszwowy z cholewą. Obok stoiska ustawione jest koło powozowe i waga. Nad stołem tym umieszczono tablicę ilustrującą na tle b. efektownie wykonanej i nakładanej z drzewa barwnej mapy okręgu działania Izby Rzemieślniczej w Kielcach, komisje egzaminacyjne, mistrzowskie i czeladnicze w różnych zawodach rzemieślniczych w poszczególnych powiatach oraz cechów i stowarzyszeń z rozdziałem na chrześcijańskie i żydowskie. Wreszcie po prawej stronie stoiska umieszczono szereg wyrobów rzemieślniczych grupy skórzanej jak futerał do lornety polowej, mapnik harcerski, torbę oficerską, obrożę z kolcami i smycz. Nad tym stołem umieszczono planszę ilustrującą szkolnictwo zawodowe dokształcające w okręgu Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

Zaznaczyć należy, iż interesujące stoisko rzemiosła kieleckiego ujęte zostało na zbyt dużej przestrzeni w stosunku do niewielkiej ilości eksponatów. Gdyby powyższe eksponaty skupione zostały więcej zyskałaby chyba na tem całość. Wyroby rzemieślnicze na wystawie cieszą się, jak nas informują, dużym zainteresowaniem. Szkoda tylko, że umieszczono je, choć tuż u wejścia jednak w ostatniej sali według kierunku wchodzenia zwiedzających. **Ad. Minch.**

Skup zwierząt rzeźnych wprost od producentów

W lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie odbyło się zebranie rzeźników i wędliniarzy warszawskich w sprawie zorganizowania skupu bydła i trzody bezpośrednio od rolników.

Sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z uchwaloną ostatnio przez Sejm ustawą o uboju.

Obrady zagaił prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan i zarazem Związku Izb Rzemieślniczych, pos. **Snopczyński,** zaznaczając, że w związku z uchwaloną ustawą przez Sejm o uboju stworzone zostają warunki dla uporządkowania rynku mięsnego. Wskazał on, że obecnie stworzone zostaną warunki dla wolnej konkurencji, co powinno być odpowiednio wyzyskane przez zebranych rzeźników i wędliniarzy.

Zabrał też głos nacz. wydz. aprowizacyjnego komisarjatu rządu inż. **Rysiakiewicz,** omawiając sprawę stosowania ustawy w Warszawie.

Zwrócono też uwagę w dyskusji, że w związku z uchwaloną ustawą powstaną duże trudności, które jednak powinny być usunięte i że należy przeprowadzić propagandę konsumcji mięsa przedniego.

Wyłoniona została komisja dla rychłego nawiązania współpracy z organizacjami rolniczo-handlowemi, a to celem zawierania przez detalistów mięsnych umów ze spółdzielniami rolniczemi na dostawę żywca, który byłby bity sposobem mechanicznym.

Targi Poznańskie

NAJWIĘKSZE HALE POLSKI.

W pawilonach Targów Poznańskich zaczęły się prace techniczne związane z odnowieniem i remontem wewnętrznym i zewnętrznym ogromnych hal targowych. Należy zważyć, że powierzchnia ścian hal zajmuje około 200.000 mkw, że hale targowe posiadają przeszło 6000 szyb, około 70.000 mkw powierzchni dachów, około 50.000 mkw powierzchni podłóg, blisko 22 km przewodów elektrycznych, a chodniki między stoiskami wynoszą 4½ km. Uzmysławiając sobie prace potrzebne, by utrzymać w porządku cały ten majątek nieruchomy, którego wybudowanie i urządzenie pochłonęło około 15 miljonów złotych, pojmiemy, że w przedtargowych miesiącach wre praca, by hale gotowe były do przyjęcia 1.500 producentów, którzy na tegorocznych Targach wystawią swoje wyroby. W jednej z hal umieszczono 28 metrowej wysokości rusztowania drabinowe dla odnowienia wewnętrznego kopuły. Ogrom prac technicznych dla przygotowania hal jest najzupełniej nieznany ogółowi, niemniej jednak rzemieślnicy witają ten okres z radością.

CZEM BĘDĄ TEGOROCZNE TARGI POZNAŃSKIE.

XV Targi Poznańskie będą największe jakie się kiedykolwiek wogóle w Polsce odbyły, co dowodzi. że statystyka odpowiada istocie życia, gdyż wykresy wytwórczości od 2 lat idą w górę. Niestety konsumcja stoi mniejwięcej na miejscu. Dlatego też producenci dokonują ogromnego wysiłku, by uzyskać zwiększony popyt na towary. Proces modernizowania wytwórczości nigdy jeszcze nie był tak przyśpieszony. Nigdy jeszcze nie było tyle wynalazków, ulepszeń, nowych zastosowań i nowych pomysłów zdobniczych. Wyrazem tego właśnie jest zwiększony rozmiar Targów Poznańskich. Jeżeli uświadomimy sobie, że na Targach Poznańskich wystawi się w roku bieżącym około 3 miljonów przedmiotów, że ani jeden z tych przedmiotów nie był na Targach w roku ubiegłym. a każdy z nich nosi piętno najnowszego wysiłku modernizacji, to zrozumiemy, że przegląd wytwórczości na Targach Poznańskich jest tym metrem, którym Polska mierzy wysiłek umysłu wytwórcy, by wzmóc konsumcję.

Targi tegoroczne (26 kwietnia — 5 maja) ujrzą kilka nowych lub niezmiernie wzmożonych działów, które dadzą im oblicze odmienne od lat ubiegłych. Przedewszystkiem w oczy rzuca się kolosalny udział przemysłu samochodowego, który nie mógł się zmieścić w największym pawilonie w Polsce, jakim jest pawilon 1. Ciężkiego Przemysłu, mierzący zgóra 7000 mkw. Kilka firm, które nie mogły uzyskać już tam stoisk, trzeba było osobno umieścić w Wieży Górnośląskiej, której powierzchnia odpowiada zaledwie ¼ części pawilonu 1. Oprócz tego na Targach będzie bardzo ciekawy dział drogowy, organizo-

wany przez hr. Stefana Tyszkiewicza, Prezesa Ligi Drogowej, na podstawie przesłanek jego wskazań wypowiedzianych na Naradzie Gospodarczej niedawno zwołanej przez Rząd. Przesłanki te cieszą się poparciem władz i interesuje się niemi również jaknajprzychylniej wojsko z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym na czele. Dlatego też należy spodziewać się, że akcja ta Targów zapoczątkuje erę realizacji haseł, uświadomienie których dotarło już do najodleglejszych zakątków Polski.

Dział metalowy na Targach Poznańskich w roku bieżącym będzie przeszło dwa razy większy niż w roku ubiegłym. Wszystkie najpoważniejsze placówki są bogato reprezentowane, stawiające czoło ogromnemu udziałowi Niemiec w tej branży. Działy elektrotechniczny, ceramika, szkło, przemysł spożywczy, chemiczny, budowlany, biurowy, papierniczy, drzewny — wszystkie zakrojone są na szerszą niż dotychczas miarę. Bogato obesłane będą Ogólnopolskie Targi Rzemieślnicze oraz Dział Ogólnopolski Przemysłu Ludowego. W dziale wynalazków ujrzymy film kolorowy Szczepanika, żarówki które można regenerować w domu, telewizję i długi szereg ciekawych wynalazków, które będą stanowiły podstawy nowych tematów fabrykacji, powiększając możliwości pracy.

Udział Bielska w Targach Poznańskich będzie miał charakter regjonalny, by uwypuklić nieznany szerszemu ogółowi stopień uprzemysłowienia tego okręgu, który w opinji publicznej jest często przyćmiony przez rozmach wytwórczy Górnego Śląska. Zważywszy, że w Bielsku znajduje się szereg największych w Europie fabryk tej branży i że Bielsko ze wszystkich ośrodków przemysłowych w Polsce najdalej dociera ze swym eksportem, regionalizacja udziału wnosi zupełnie nowe wartości do całokształtu zadań Targów Poznańskich.

Z państw zagranicznych ogromny udział zbiorowy biorą Niemcy, Węgry, Szwecja, Brazylja, Argentyna, Hiszpania, Portugalja i Jugosławja, a szereg innych państw wystawia w poszczególnych działach. Również bardzo poważny udział w roku bieżącym bierze Gdańsk i cały przemysł obszaru Wolnego Miasta.

Tegorocznym Targom przysługuje szereg ulg kolejowych w większym niż dotychczas zakresie. Wszystkie kasy biletowe stacji kolejowych na terenie państwa będą wydawały karty uczestnictwa jednocześnie z biletem do Poznania. Na podstawie karty uczestnictwa w kasach przy wejściu na Targi można będzie otrzymac karnet upoważniający do bezpłatnego wstępu na Targi, bezpłatnego zwiedzania muzeów, ratusza, palmiarni, znacznych ulg w hotelach, restauracjach, teatrach, oraz wreszcie — co najważniejsze — 75 proc. zniżki w drodze powrotnej we wszystkich klasach na pociągi osobowe i pośpieszne. Zniżka jest ważna od dnia 23 kwietnia do 6 maja 1936, a dla zagranicznych przyjezdnych od 19 kwietnia do 10 maja włącznie. Pozatem dla przyjezdnych z zagranicy wprowadzi się specjalne bilety 2 tygodniowe dla całej Polski i we wszystkich pociągach osobowych i pośpiesznych, bez ograniczenia kilometrażu, po ryczałtowej cenie 50 zł. w III kl., 75 zł. w II kl. i 100 zł. w I kl. na cały okres 2 tygodni, od daty przyjazdu do Polski. Bilety te będą przysługiwały wyłącznie osobom posiadającym paszport zagraniczny. Wreszcie wszystkie dyrekcje kolei będą organizowały przez swoje wydziały turystyki popularne pociągi na Targi. W koszt przejazdu popularnym pociągiem będą wrachowane wszystkie ulgi przysługujące posiadaczom karnetów. Oznacza to, że podróżujący pociągiem popularnym będą również korzystali ze zniżek w hotelach, restauracjach, teatrach i t. p.

Na to, by uniknąć tłoku, powodowanego przez miejscową ludność, która ma łatwiejszy dostęp codzienny do Targów w godzinach popołudniowych, ustalono, że cena biletu wstępu na Targi Poznańskie do godz. 1-ej w południe wynosi 1.50 zł., a od godz. 1-ej 1 zł. W ten sposób nastąpi regulacja ruchu i uniknie się tłoku.

Patrząc na 15-letni rozwój Targów Poznańskich, należy stwierdzić, że przetrwały one zwycięsko dnie największego kryzysu, jaki nowoczesny świat widział i dowiodły największym sceptykom, że nie są teorją lecz życiowo wypróbowanym instrumentem handlu. Dowiodły, że nie są zbyteczną formą samolubnego regjonalizmu, lecz, że służą one najszczytniejszemu zadaniu, jakie sobie inicjatywa publiczna mogła postawić w czasach obecnych, a jakiem jest stworzenie możliwości pracy przez zwiększenie spożycia towarów.

XV Jubileuszowe Targi Poznańskie zapowiadają się jako manifestacja uznania całej Polski dla ciągłej i celowej pracy Targów, które dla niejednego warsztatu pracy w najcięższym okresie stały się deską zbawienia.

RZEMIOSŁO NA OGÓLNO-POLSKICH TARGACH W POZNANIU.

Kolejne sprawozdanie Dyrekcji Ogólno-Polskich Targów Rzemiosła w Poznaniu sygnalizuje nam ogromny napływ zgłoszeń rzemieślniczych na Targi. Najliczniej reprezentowana jest dotąd grupa drzewna stolarsko meblowa; podkreślić również należy wzrost zainteresowania O. P. T. R. ze strony zawodu koszykarskiego, co jest zrozumiałe z uwagi na możliwości zbytu wyrobów koszykarskich na Targach. Ze względu na porę roku, kosze, koszyczki, plecione meble, wszelka galanterja ozdobna z wikliny i rogożyny mogą liczyć na poważny zbyt. Izby Rzemieślnicze, w których okręgach istnieją ośrodki koszykarskie winny zwrócić na ten odcinek szczególną uwagę, tembardziej, że podniesienie produkcji koszykarskiej rzemieślniczej jest hasłem dnia tegorocznych targów rzemiosła.

Niewielka już tylko ilość wolnego metrażu dowodzi, jak dalece rzemiosło rozumie i docenia konieczność wykorzystania O. P. T. R. dla celów rozszerzenia zbytu swych wyrobów, szybki zaś napływ zgłoszeń, świadczy o sprawności organizacyjnej BOHR Izb Rzem.

Zwracamy uwagę, że wkrótce

już zabraknie miejsc dla zgłaszających się i należy w czas zabezpieczyć sobie stoiska.

Tembardziej przeto należy spieczyć, by wszyscy ci, którzy dotąd nie załatwili formalności zgłoszenia na OPTR, w dobrze zrozumianym własnym interesie jaknajszybciej zaniedbanie to naprawili.

Wykonanie uchwał Narady Gospodarczej

Po Naradzie Gospodarczej Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, z prośbą o zorganizowanie cyklu konferencyj dla szczegółowego przedyskutowania z samorządem gospodarczym i organizacjami branżowemi uchwał Narady Gospodarczej i wniosków Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym, celem wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości czynnikom decydującym i przyspieszenia realizacji wyników prac zarówno Narady, jak i t. zw. Komisji Martinowskiej. Obecnie dowiadujemy się, iż Związek Izb przedłożył czynnikom rządowym konkretne propozycje co do zorganizowania wspomnianego cyklu konferencyi. Związek Izb na pierwszym planie postawił sprawy reglamentacji i organizacji obrotu towarowego z zagranicą oraz organizacji handlu wewnętrznego, które jego zdaniem najpilniej wymagają przedyskutowania i załatwienia.

Pozatem w odniesieniu do narad branżowych Związek Izb zaproponował powołanie konferencyj specjalnych, poświęconych przedewszystkiem przemysłom: metalowemu, przetwórczemu i chemicznemu.

Po ewentualnem przepracowaniu powyższych grup zagadnień Związek Izb przedstawi Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu wnioski, dotyczące innych spraw, których załatwienie przyczyniłoby się do usunięcia przeszkód i usprawnienia produkcji oraz obrotu gospodarczego i to zarówno w stosunku do zagadnień, dla rozważenia których byłyby kompetentne organa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak i takich, których należyte ujęcie wymagałoby odbycia narad specjalnych na terenie innych Ministerstw.

Zdaniem Związku Izb powyższe konferencje winny się odbyć pod przewodnictwem delegata Ministra Przemysłu i Handlu, upoważnionego do doraźnych decyzyj w sprawach, stanowiących przedmiot obrad, a w każdym razie mogącego uzyskać w krótkiej drodze — przy zagadnieniach szczególnie ważnych — decyzje ze strony Pana Ministra. Do udziału w konferencjach winni być powołani, — zdaniem Związku Izb — z jednej strony właściwi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz ewent. innych zainteresowanych Ministerstw, a z drugiej — znawcy zagadnień z życia gospodarczego. W konferencjach branżowych — zdaniem Związku Izb winni brać udział przedstawiciele zainteresowanych zrzeszeń.

Komisje w tym składzie — powinny — zdaniem Związku Izb — zbadać kolejno i systematycznie, na podstawie uprzednio przygotowanych referatów wszystkie dezyderaty, które zostały już sformułowane w zakresie każdej z grup zagadnień przy okazji prac zarówno Narady Gospodarczej, jak i przedtem Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym. Wynikiem tych badań powinny stać się postanowienia precyzujące, które z wymienionych wyżej dezyderatów oraz w jakiej drodze i w jakim czasie zostaną zrealizowane, przyczem odnośne decyzje należałyby bądź odrazu do Przewodniczącego Konferencji, bądź też — w kwestiach — przekraczających jego kompetencje — byłyby przedkładane bezpośrednio Panu Ministrowi.

Spółdzielnia Zrzeszenia Szewców Chrześcijan im. Kilińskiego

Dnia 25 marca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie Spółdzielni Zrzeszenia Szewców Chrześcijan im. Kilińskiego w Warszawie w lokalu przy ul. Kruczej Nr. 30. W uroczystości otwarcia wzięli udział pp. Prezes Poseł A. Snopczyński, Dyrektor Związku Izb Rz. Bolesław Sikorski, Naczelnik W. Kozłowski, Dyrektor Izby Warszawskiej K. Abłamowicz oraz licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa i prasy.

Odpowiedzialność spółdzielni ograniczona jest udziałami. Każdy członek nie może mieć więcej ponad 10 stuzłotowych udziałów. Spółdzielnia zajmować się będzie sprzedażą towarów własnych członków. W obecnej chwili spółdzielnia składa się z 24 członków. Na czele jej stoi p. Prezes J. Klekowicki, v.-Prezesem jest p. F. Pawliński. Sekretarzem p. L. Danielewski.

Nowej placówce składamy serdeczne życzenia „Szczęść Boże".

Targi Lewantyjskie

W czasie od 30.IV do 31.V r. b. czynne będą VIII Targi Lewantyńskie w Tel-Aviv. Mają one ustaloną tradycję i stanowią poważne ułatwienie dla polskich sfer gospodarczych przy nawiązywaniu stosunków handlowych z importerami palestyńskimi.

Z uwagi na normalnie znaczne koszta przewozu eksponatów wielu ew. wystawców wstrzymuje się do udziału w Targach Lewantyńskich. Aby przeszkodę tę usunąć, polska linja okrętowa p. f. „Żegluga Polska" oraz utrzymująca z nią wspólny serwis na Bliski Wschód „Svenska Orient Linien" postanowiły transportować bezpłatnie od portów polskich do portu palestyńskiego wszystkie eksponaty polskie, przeznaczone na Targi Lewantyńskie, z wyjątkiem szczególnie ciężkich ładunków, jak wozy meblowe, urządzenia fabryczne i t. p. od których pobierana będzie tylko opłata za pokrycie kosztów własnych linji.

Do wiadomości życzących sobie wziąć udział w w/w Targach, podajemy najbliższą datę odejścia okrętu narazie tylko linji „Svenska Orient Linien", jak następuje:

m. s. „Gotland" około 2.IV z Gdyni.

Równocześnie komunikujemy, że zwrócił się do Związku Izb listownie przedstawiciel na Cze-

chosłowację poważnego dziennika palestyńskiego „Davar“ z prośbą o poinformowanie zainteresowanych wystawców, że przyjmuje na niskich warunkach wszelkie ogłoszenia i reklamy na w/w Targi. Adres wydawnictwa: Prag XII, Orlicka 4“.

Samorząd gospodarczy a Izby handlowe polsko-zagraniczne

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie stwierdziła na podstawie swej siedmioletniej działalności w zakresie organizacji eksportu, iż równolegle z opracowywaniem zagadnień wywozu poszczególnych artykułów lub działów produkcji — winny być niemniej intensywnie opracowywane poszczególne rynki zbytu i kierunki eksportu. W tym zakresie izby mieszane, należycie instruowane i pracujące w porozumieniu z organizacjami działającemi w dziedzinie handlu zagranicznego, mogą oddać poważne usługi.

W związku z tem Izba utworzyła na swym terenie specjalny referat dla spraw izb mieszanych, a wkrótce zwołuje zebranie ogólne izb handlowych polsko-zagranicznych z udziałem samorządu gospodarczego, oraz dobrowolnych organizacyj gospodarczych, a to celem syntetycznego omówienia kierunku i metod działalności izb mieszanych i nawiązania dalszych stosunków pomiędzy niemi a organizacjami gospodarczemi krajowemi.

Celem postawienia działalności izb handlowych polsko-zagranicznych na odpowiednim poziomie, mogącym przynieść pożytek dla aktywizacji naszej ekspansji eksportowej na rynki zagraniczne, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie złożyła w tej sprawie p. Ministrowi Przemysłu i Handlu obszerny memorjał w którym m. in. podkreśliła konieczność opracowania szczegółowego projektu rozbudowy sieci odpowiedników działających w Polsce izb handlowych polsko-zagranicznych, w postaci analogicznych izb mieszanych i korespondentów zagranicą. Dotychczasowe badania wskazują bowiem, że jedną z głównych przyczyn niewyzyskiwania wszystkich naszych możliwości ekspansji eksportowej jest niedostateczna organizacja informacyjna i akwizycyjna zagranicą, która niezawsze może zastąpić działalność oficjalnych placówek i wysłanników eksportowych.

Następnie Izba wyraziła zapatrywanie, że wszelkie sugestje, dotyczące bądź tworzenia nowych izb handlowych polsko-zagranicznych, bądź reorganizacji poszczególnych izb istniejących, tak w kraju, jak i zagranicą, winnyby być kierowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. celem bądź zaopinjowania, bądź zrealizowania.

Wreszcie w wystąpieniu Izby poruszono konieczność wywierania na czynniki gospodarcze, wpływu w kierunku zwiększenia zainteresowania z ich strony działalnością izb mieszanych, po porozumieniu ze Związkiem Izb Przemysłowo - Handlowych w każdym konkretnym wypadku udzielania poparcia finansowego tym izbom mieszanym, których działalność jest lub może być pożyteczna dla naszej ekspansji handlowej.

Od trąbki do olbrzymiej tuby

Do gałęzi rzemiosł, które wskutek niekorzystnych warunków gospodarczych w powojennych latach szczególnie mocno ucierpiały i dziś jeszcze ciężko muszą walczyć o egzystencję, należy rzemiosło wytwórców instrumentów muzycznych dętych z blachy i drzewa.

W pierwszych latach po wojnie przyczyniło się do pogorszenia położenia gospodarczego obok inflacji znaczne ograniczenie zapotrzebowania muzyk wojskowych i rozmaite inne przyczyny, jak również brak możliwości eksportu i stworzenia w miejsce wojska, zbytu zastępczego w kraju. Każda próba podejmowana w tym kierunku spełzła na niczem ze względu na nieznaczną pojemność rynku krajowego dla wyrobów tej gałęzi rzemiosła.

Z roku na rok pogarszały się stosunki, a wszystkie nadzieje, że będzie lepiej, niestety, zawiodły. Dopiero po stabilizacji waluty polskiej zostały znowu stworzone możliwości pracy i przystąpiono wszędzie z nową otuchą do uruchomienia warsztatów.

Jeżeli nie udało się dotychczas uruchomić niektórych warsztatów i wprowadzić reszty czeladzi do procesu wytwórczego, to wyniki osiągnięte dotychczas upoważniają przecież do lepszej nadziei — która może i musi być spełniona — w interesie ogółu. Organizacja zawodowa i racjonalna praca ze zjednoczoną siłą będą mogły się starać o osiągnięcie tego celu.

Wytwórstwo instrumentów muzycznych należy do znacznie poważniejszych działów produkcji, aniżeli się to naogół wydaje. Do intensywnego życia pobudzona została przedewszystkiem muzyka na instrumentach dętych. Grając na instrumentach dętych popieramy polskie rzemiosło, którego stara kultura potrzebuje nowych form rozwoju.

Rzemiosło wytwórców instrumentów dętych należy do tych niewielu gałęzi polskiego rzemiosła, które w epoce technicznego postępu w mechanizacji i typografii, potrafiła utrzymać właściwość swej pracy. Niejedno rzemiosło zostało całkowicie wyparte przez maszynę, inne musiały znowu oddać maszynie większą część produkcji. Wyrabianie instrumentów dętych należy w każdym razie dziś do gałęzi rzemiosła, w której ręczna robota jest — dla jakości produkcji — przeważająca.

Tu musiała się maszyna, oszczędzająca ręce ludzkie, zatrzymać — przed zręcznością rzemieślników, przed indywidualnemi wymogami konsumenta. Nie można przez to jednak powiedzieć, że w rzemiośle tem nie dostosowano się także

do rozwoju technicznego. Przeciwnie, stosuje się tu rozmaite metody oszczędzające pracę, lub używa pomocniczych maszyn, gdzie zachodzi możliwość ich zastosowania.

Jeden rzut oka na warsztat wykazuje w tem rzemiośle sztukę rękodzielniczą, połączoną szczęśliwie z postępem technicznym. Sztuka ta jest tak wielostronna, jak i same instrumenty, które używane są w orkiestrach i kapelach muzycznych.

Przy instrumentach dętych blaszanych wszystkich wielkości i rodzajów od małej trąbki począwszy, aż do olbrzymiej tuby, widać umiejętność rękodzielniczą; dalej mamy kornety, trąby skrzydłówki, alt owalny, waltornja, tenor i baryton owalny, kornon basy proste, helikony, puzony tenorowe, cugowo-tenorowe i basowe w rozmaitych rodzajach i wykonaniach i do różnych celów użytkowane, wykonane z mosiądzu złoconego, lub srebra nowego, niklowane, posrebrzane a także upiększane rytowniczemi ozdobami.

Robota instrumentów dętych blaszanych zaczyna się od krajania materjału według modelu (fasonu), który sporządzony jest według praw akustyki i obliczeń arytmetycznych przy zstosowaniu wypróbowanych w praktyce doświadczeń.

Następnie wycina się starannie na brzegach fasonu ząbki, które dopasowuje się razem i zalutowuje. Zalutowany szew należy zamłotkować tak sumiennie, żeby nie pozostał żaden ślad i zrównał się z metalami. Po zaokrąglającem tarciu wylewa się kabłąk ołowiem i przez powolne milimetrowe zginanie otrzymuje on swoją ostateczną formę. Rury cylindryczne, które musiały dawniej być także lutowane ręką, sprowadza się obecnie z fabryk wyrobów mosiężnych w stanie nielutowanym, jako rury ciągnione (bez szwu), co stanowi wielką zaletę, gdyż wykluczone jest rozdzieranie szwa lutowanego, na co narażony jest szczególnie przy przesuwaniu w czasie gry.

Jeżeli zastanowimy się nad tem naprzykład, że największa tuba skrzydłowa B, wylana ołowiem, waży 3 centnary i więcej a do zrobienia tuby potrzeba rury o długości około 10 m. to można sobie przedstawić ile potrzeba siły i zręczności do tej roboty. Gdy forma jest ostatecznie osiągnięta, muszą wszystkie fałdki i każdy ślad uderzenia młodkiem być wyrównane jak najczyściej jeszcze raz, przy pomocy wygładzającego żelaza, aż rura stanie się całkowicie okrągła i równomierna. Podobnie wyrabiane są części odgłosowe, lecz odbywa się jeszcze ponadto wyciskanie wgłębień na prasie tłoczącej, popędzanej elektrycznie.

Wykończenie swe otrzymuje instrument po zestawieniu pojedyńczych części jak wentyle, podpory i t. p., przez szlifowanie i polerowanie, dla których to robót oddają dobre usługi elektrycznie popędzane maszyny do gładzenia i polerowania.

Podczas obróbki należy instrument wypróbować na jego ton i skorygować w razie potrzeby.

Występuje tu zatem sztuka oparta na doświadczeniu i znajomości, która w martwy materjał tchnie dźwięczącą duszę.

W całkiem inny sposób powstaje instrument drewniany, który zależny jest od samego rodzaju materjału. Wykazuje on niemniejszą rękodzielniczą znajomość i techniczną doskonałość. Do wyrobu używane jest jaknajlepsze drzewo, całkowicie wysuszone, które gwarantuje instrumentowi stale dobry ton i zapobiega krzywieniu. Gdy zatem drzewo czarne grenadylowe i czerwone zw. także hebanem królewskim, palisandrowe (jakuranda), bukszpanowe, klonowe, spoczywało więcej lat w blokach w suchych przestrzeniach, zostaje ono rozcinane, wiercone i oczyszczane, by w stanie tym wyschnąć całkowicie w cieplejszych przestrzeniach przez dalsze lata.

Z porów wreszcie, które napełniane są później olejem lnianym, wyciąga się za pomocą specjalnego sposobu prażenia parą, ostatni sok i składniki żywiczne, aby uodpornić je pod każdym względem od wilgoci i wpływu powietrza. Teraz, jako materjał gotowy może być przerabiany na flety, piccolo-flety, koncertowe flety, angielskie fagoty, oboje, klarnety.

Praca zaczyna się od przygotowania drzewa, toczenia i wiercenia za pomocą nader precyzyjnie wykonanych przyrządów do krajania, aby dać instrumentowi podstawę do tonu i strojenia. Do przewiercania dziur i kul, posługuje się ogólnie maszynami pomysłowo skonstruowanemi, których działalność nadzwyczaj dokładna pozwala uniknąć najmniejszych odchyleń, które niekorzystnie wpływają na strojenie.

Następnie dopasowuje się klapy mechanizmowe, kute z drutu nowego srebra, przyczem odbywa się dokładne wiercenie i wyrzynanie i powtórne szlifowanie dziur, jak i wygładzanie wewnętrznych wierceń, które wymagają największej dokładności. Gdy klapy są już zaopatrzone sprężynami i wyłożone poduszeczkami i korkiem, następuje ozdabianie klap mechanizmowych, które są robotą o tyle cięźka, gdy jest więcej klap, stojących od siebie w zależności dźwiękowej. Szlifowanie, polerowanie, a następnie strojenie przy harmonjum wymaga także zręczności i ścisłości, które muszą każdy instrument doprowadzić do technicznej doskonałości, a która jest wszędzie cechą wyrobów tej gałęzi polskiego rzemiosła muzycznego.

Tak samo jak instrumenty dęte, nie mogą być przy wyliczaniu zapomniane saksofony w rozmaitych strojeniach, począwszy od sopranu do kontrabasu, jak również instrumenty uderzane, jak bębny duże, bębenki (werble), tamburiny i przedewszystkiem pałki i pałeczki do bębnów, werbli, wymagają dokładności w wykonaniu, zestawieniu i dopasowaniu poszczególnych części, by zagwarantować dobry ton.

Wyrób instrumentów muzycznych posiada w rejestrze rzemiosł specjalną i odrębną pozycję, wymaga zupełnie wyjątko-

wej precyzji wykonania, a co ważniejsze nie może być nigdy wyrugowany przez maszynę. Jest to więc rzemiosło jedne z najpiękniejszych.

Pilność, doświadczenie, zręczność i zrozumienie muzykalne uzasadniają teraz i zawsze powodzenie rzemiosła.

B. B.

Stała Komisja Usprawnienia Przewozów w Ministerstwie Komunikacji

Rozporządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 24 lutego b. r. powołana została Stała Komisja dla spraw przewozowych jako organ informacyjno - doradczy, powołany do ustalania planu przewozów i ich usprawniania. Przewodniczącym Komisji jest dyrektor Departamentu Ruchu Kolejowego Ministerstwa Komunikacji. W pracach Komisji, której pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 17 kwietnia b. r. weźmie udział Związek Izb Przemysłowo - Handlowych.

Pokłosie prasowe

„Obuwnik“ (Katowice) w Nr. 13 w związku z pogłoskami o wzmożeniu akcji ekspanzyjnej Sp. Akc. „Bata“ w artykule „Bata ruszy do ataku“ uważa, że akcją walki z zalewem rynku przez Spółkę „Bata“ należy zainteresować całe społeczeństwo.

„Przemysł Skórny“ (Poznań) z 18 b. m. w artykule „Blaski i nędza branży skórniczej“ mówi o b. ciężkiem położeniu kupców skórników. Niektórzy z nich ratują się wyrobem galanterji skórzanej lecz i oni muszą walczyć z konkurencją chałupników. Natomiast położenie przetwórców skóry—szewców jest wprost katastrofalne. Tym, ostatni kęs chleba odbierają warsztaty „Baty“. Artykuł kończy się apelem do władz centralnych o zagwarantowanie bytu szewców odpowiednią ustawą, jak to się stało w Niemczech, Francji i Szwajcarji.

„Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ (Poznań, Nr. 33 z 18.III) w artykule „W walce z bezrobociem“ wykazuje, że w naporze bezrobocia na życie gospodarcze nie można ograniczyć się do reformy systemu świadectw przemysłowych, ale trzeba znieść i inne więzy krępujące, jak rozporządzenie o dozorze mięsnem i przetworami mięsnemi, które nakazuje likwidację szeregu przedsiębiorstw, nieposiadających luksusowych urządzeń oraz wadliwą ustawą przemysłową, odbierającą prawo gospodarczego działania cechom a Związki cechów skazuje na likwidację.

Rękodzieło i Przemysł (Kraków, z 15.III) w artykule „Wychowanie terminatorów“ (1-szy z cyklu) czyni uwagę, że we wychowaniu uczni, mistrzom muszą dopomóc rodzice, ulepszona szkoła dokształcająca, oraz całe społeczeństwo.

„Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego“ (Poznań, z 22.III zamieściła ciekawy referat p. T. Pleskaczyńskiego p. t. „Kartel bekoniarski w walce z rzemiosłem rzeźnicko-wędliniarskim“. Autor wykazawszy w referacie, że bekoniarstwo nie przyniosło korzyści Państwu, gdyż bilans handlu zagranicznego na odcinku eksportu zmalał (eksporterzy przestali dbać o podniesienie jakości towarów), rolnictwo nie osiągnęło również pożytku, gdyż ceny płacone za bekon są niskie i nie pokrywają kosztów hodowli, zaś rzemiosło rzeźnicko - wędlinarskie, zostało zrujnowane, a źródło dochodów płynące dla Państwa z podatków płaconych przez to rzemiosło — wyschło, zwraca się do Władz, ażeby zapoznawszy się z działalnością kartelu bekonowego, wzięły w obronę zagrożone warsztaty pracy rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego.

„Kupiec Polski we Francji“ (Nr. 3) podając uchwały Rady Głównej Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Fransji donosi, że IV Walny Zjazd powoła do życia przy Związku Wydział Czeladniczy, którego celem winno być zgrupowanie młodych rzemieślników polskich na emigracji we Francji, dla podniesienia intelektualnego i pogłębienia wiedzy fachowej.

Piekarz Polski w Nr. 11 w sprawozdaniu z zebrania informacyjno - gospodarczego Członków Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń R. P. z terenu m. st. Warszawy podkreśla oświadczenie p. Dyr. Z-ku Izb Rzem. Sikorskiego, że istnieje możliwość, iż sprawa rozgraniczenia piekarstwa od cukiernictwa nie znajdzie się na porządku obrad Rady Związku Izb Rzem. ponieważ Związek Izb jest już w posiadaniu takiej ilości odnośnych materiałów, która pozwala przedstawić Ministerstwu P. i H. do definitywnego zatwierdzenia ostateczną opinię Związku w sprawie rozgraniczenia piekarstwa od cukiernictwa.

Biuletyn Informacyjny I. R. w Kielcach (Nr. 3) donosi o śmierci mistrza krawieckiego, ś. p. Stefana Smugi. Ś. p. Smuga brał czynny udział w pracy społeczno-kulturalnej. Był pierwszym prezesem I. R. w Kielcach.

W tym samym numerze podaje rezolucję zebrania Związku Rzemieślników Chrześcijan w Radomiu z 11.III b. r., w której Związek ten zwraca się z apelem do I. R. w Kielcach, do podjęcia kroków zmierzających do podjęcia budowy Domu Rzemieślniczego w Kielcach. W powyższej sprawie Związek Rzemieślników Chrześcijan w Radomiu starać się będzie okazać jaknajdalej idącą pomoc i poparcie.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

RZEMIEŚLNICZA WYSTAWA— TARGI W ŁODZI.

Protektorat nad organizującą się w Łodzi Rzemieślniczą Wystawą - Targami w Parku Staszyca raczył objąć Pan Wojewoda Łódzki Aleksander Hauke - Nowak. Napłynął już cały szereg zamówień na stoiska w pawilonie przeznaczonym na rzemiosło stolarskie. Pawilon ten będzie rewją najpiękniejszych mebli o najróżnorodniejszym charakterze, poczynając od luksusowych stylowych kompletów pokojowych, nowoczesnych mebli biurowych i szkolnych, a kończąc na kompletach wysokiej wartości wykonania, przeznaczonych dla niewielkich, nowoczesnych mieszkań i kawalerskich pokoi, dostosowanych w cenie do potrzeb i możliwości materjalnych najszerszych mas społeczeństwa.

W pawilonie ogólnym zapowiada się niezmiernie ciekawie pokaz uruchomionych na Wystawie różnorodnych warsztatów rzemieślniczych. Budzą też znaczne zainteresowanie stoiska szkół rzemieślniczych zawodowych i dokształcających, których eksponaty wykażą zarówno stosowane w nich nowe metody nauczania, organizacji pracy i nowe metody produkcji.

Wystawa - Targi otwarta będzie w dniu 17 maja r. b: i trwać będzie do dnia 7 czerwac r. b.

ZNIŻKA OPŁAT ZA EGZAMINY CZELADNICZE, MISTRZOWSKIE I KWALIFIKACYJNE.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi powiadamia, że stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dniem 1 marca r. b. ustala się następujące opłaty:
za egzamin mistrzowski—zł. 60,
za egzamin czeladniczy — zł. 20,
za egzamin kwalifikacyjny — zł. 40, za wydanie zaświadczenia o prawach nabytych zł. 10.

Przystępujący powtórnie do egzaminu opłaca stawkę w wysokości zł. 15 przy egaminie czeladniczym,, a zł. 30 przy egzaminie kwalifikacyjnym. Zniżka przy powtórnym egzaminie mistrzowskim uzależniona jest od decyzji Prezesa Izby.

OPŁATY ZA REJESTARCJĘ UMÓW.

Za zatwierdzenie umów zawieranych przed Cechami Izba nie będzie pobierać żadnych opłat, a jedynie gr. 50 za wypisanie legitymacji. W wypadku kiedy z braku odpowiedniego Cechu w danym powiecie zachodzi konieczność zawarcia umowy przed Izbą, opłata w tym wypadku wynosi zł. 10. Jeżeli zaś w danej miejscowości cech istnieje, a umowa zawierana jest przed Izbą opłata wynosi zł. 15.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW CECHÓW W KOLE I KONINIE.

Dnia 18 b. m. odbyło się w Koninie a następnie w Kole zebrania Zarządów, wszystkich cechów tamtejszego terenu. Z ramienia Izby Rzemieślniczej w Łodzi udział w zebraniu wzięli pp. Prezes St. Kopczyński i Dyrektor St. Dobosz.

Na porządku dziennym zebrania była sprawa podziału m. Konina i Koła oraz okolic na rejony lustracyjne w celu dokonania lustracji warsztatów rzemieślniczych prowadzonych nielegalnie albo kształcących uczniów niezgodnie z przepisami. Zebraniom przewodniczył Prezes Izby p. Stanisław Kopczyński.

Dłuższy referat o znaczeniu lustracji. potrzebie oraz sposobie jej dokonywania wygłosił Dyrektor Izby. Po referacie wyłoniła się długa i ożywiona dyskusja, w której szczegółowo omówiono wszelkie trudności i związane z lustracią warsztatów oraz dokonano podziału m. Koła i Konina razem z okolicami na cztery rejony lustracyjne, a tem samem utworzono po cztery Komisie tak w Kole, jak i w Koninie, składające się z 12 członków i 2 zastępców. Pozatem omówiono cały szereg spraw dotyczących prac Izby i potrzeb tamtejszego rzemiosła.

W Koninie po zakończeniu zebrania Prezes i Dyrektor Izby zwiedzili nowozorganizowaną Spółdzielnię Stolarską, która dzięki aktywności tamtejszych stolarzy ma duże szanse rozwoju oraz odbyli konferencję z dyrektorem Kasy Komunalnej w Koninie łącznie z przedstawicielami Cechu Stolarzy dla uzyskania kredytów na wzmożenie działalności nowoutworzonej Spółdzielni, której w ten sposób umożliwiłoby się wykonywanie otrzymanych zamówień.

W Kole o godz. 17-ej odbyło się Walne Zebranie Rady Rzemieślniczej, na którem omówieniu szczegółowo sprawę przekształcenie Rady Rzemieślniczej na Związek Rzemieślników Chrześcijan w Kole. Postanowiono zwołać na dzień 5 kwietnia r. b. Walne Zebranie Rady celem zmiany statutu oraz dokonania wyboru władz i zgłoszenia swego przystąpienia do Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie.

WYROK W SPRAWIE O FAŁSZOWANIE KSIĄŻECZEK CZELADNICZYCH.

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Ostrowiu Wlkp. po rozpoznaniu w dniu 7.II.1936 r. sprawy Franciszka Golca, Michała Czerniejewskiego, Michała Bartczaka i Franciszka Osięgłowskiego oskarżonych o podrobienie książeczek czeladniczych i usiłowanie użycia ich, postanowił:

1) oskarżonych Franciszka Golca, Michała Czerniejewskiego uznać winnymi występku z art. 23, 187 K. K. i zato skazać ich po myśli tychże przepisów każdego na karę więzienia po 6 miesięcy.

2) Oskarżonych Bartczaka Michała i Osięgłowskiego Franciszka uznać winnymi występku z art. 27 i 187 K. K. popełnionego w dwóch wypadkach i zato ska-

zać ich po myśli tychże przepisów: osk. Bartczaka za każdy z czynów na karę więzienia po 6 miesięcy, zaś osk. Osięgłowskiego za każdy z czynów na karę więzienia po 8 miesięcy.

3) Na zasadzie art. 3 ustawy o amnestji z dnia 2.I.36 r. darować wyżej orzeczone kary osk. Bartczakowi, Golcowi i Czerniejewskiemu w całości, zaś Osięgłowskiemu złagodzić wyżej orzeczone kary o połowę, tworząc na zasadzie art. 31 K. K. łączną karę więzienia przez 7 miesięcy.

4) Na zasadzie art. 58 K. K. zaliczyć oskarżonemu Osięgłowskiemu na poczet kary okres tymczasowego aresztowania od dnia 18.X.35 r.

Z Izby Rzemieślniczej w Kielcach

Odbyło się posiedzenie Zarządu Izby pod przewodnictwem Prezesa Izby p. Edwarda Balcera i przy współudziale p. Mgr. W. Wojtowicza, delegata P. Ministra Przemysłu i Handlu. W posiedzeniu wzięli udział Wiceprezes Izby p. Stanisław Lorens, Członkowie Zarządu Izby pp. Adam Musiał, H. L. Goldsztajn i Feliks Siłuszek, oraz pp. Dyrektor Izby G. Axentowicz i Zastępca Dyr. Jan Korsak.

Obrady Zarządu Izby trwały przeszło 10 godzin, w ciągu których omówiono szereg spraw finansowo - gospodarczych Izby i innych o znaczeniu ogólno rzemieślniczem. Z załatwionych przez Zarząd Izby spraw na szczególną uwagę zasługują następujące:

1) Wysłuchano i przyjęto do wiadomości złożone sprawozdanie przez Prezesa Izby z przebiegu konferencji rzemieślniczej zwołanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w dniu 4 marca r. b. oraz przez Dyrektora Izby z przebiegu prac Narady Gospodarczej, zwołanej w dniach 29 lutego do 2 marca r. b. przez Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie.

2) Przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez P. Ministra Przemysłu i Hanlu budżet Izby na rok 1936, który zarówno w wydatkach jak i dochodach zamyka się sumą zł. 135.580. W związku z budżetem ustalono maksymalne stawki za egzaminy przeprowadzane przez Izbę oraz wydawane zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych. Opłaty te wynoszą: za egzamin mistrzowski zł. 60, za czeladniczy zł. 20, za egzamin sprawdzający (kwalifikacyjny) zł. 40, za wniosek Izby w sprawie dyspensy z art. 146 prawa przemysłowego zł. 20 i za zaświadczenie o posiadaniu praw nabytych do samoistnego wykonywania rzemiosła zł. 20. Stawki te będą przez Izbę pobierane od petentów, akta których do Izby wpłynęły po dniu 29.II.1936 r.

3) Odnośnie opłat rejestracyjnych Zarząd Izby ustalił następujące stawki rejestracyjne: za rejestrację przez Izbę umów o naukę rzemiosła zawieranych przed Cechami rzemieślniczemi, wyznaczono opłatę zł. 10 która całkowicie będzie przypadać Cechowi, za rejestrację umowy zawartej przed Zarządem Miejskim lub Gminnym w miejscowości, w której jest Cech danego zawodu opłata wynosić będzie zł. 10 na rzecz Izby Rzemieślniczej, oraz za rejestrację umowy o naukę, zawartej przed Zarządem Miejskim lub Gminnym w miejscowości gdzie niema Cechu danego zawodu opłata wynosić będzie zł. 10 na rzecz Izby, za umierzytelnienie świadectwa przebytego czasu nauki w rzemiośle lub ukończenia tejże Cechy pobierać będą mogły zł. 10 natomiast Izba żadnych opłat z tego tytułu pobierać nie będzie. Powyższe opłaty rejestracyjne dotyczą również spraw wniesionych do Izby po dniu 29.II.1936 r.

4) Ustalono nowe etaty w biurze Izby oraz w Biurze Organizacyjno - Handlowem Rzemiosła przy Izbie Kieleckiej.

5) Uchwalono wydatkowac pewne kwoty na utrzymanie Biura Informacyjnego Izby w Sosnowcu oraz komisji Gospodarczej w Częstochowie.

6) Uchwalono udzielić zapomogę Szkole Dokształcającej Zawodowej w Kielcach oraz subsydjum dla organizowanej przez Izbę Rzemieślniczą bursy dla terminatorów w Kielcach.

7) W związku z zapytaniem Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie Zarząd Izby wypowiedział się za zaliczeniem zawodu „wyrób szkieł dętych" do rzędu zawodów rzemieślniczych.

8) Przyjęto do wiadomości wydane przez Urząd Wojewódzki w Kielcach na skutek starań Izby zarządzenie do Starostw i Zarządów Miejskich w sprawach ścigania fuszerstwa i partactwa w rzemiosłach budowlanych.

Nadto poruszono szereg spraw z dziedziny przeprowadzanych przez Komisje Egzaminacyjne Izby — egzaminów na czeladników i mistrzów. a także szereg spraw bieżących o mniejszem znaczeniu.

Z Izby Rzemieślniczej w Lublinie

Z ŻYCIA PIEKARZY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

W dniach: 8 marca w Lublinie i 15 marca w Sokołowie-Podlaskim odbyły się Walne Zebrania miejscowych Cechów Piekarskich.

Tematem obrad były następujące sprawy: 1) przynależenie do Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń w Warszawie, 2) przepisów o mechanizacji piekarń, 3) nierozgraniczania piekarstwa od cukiernictwa, 4) wypieku w niedzielę i święta, 5) wyłącznej sprzedaży pieczywa w filjach piekarń. 6) otwierania nowych piekarń oraz 7) prenumerata wydawnictwa „Piekarz Polski".

Na Zebraniach powyższych obecny był radca Izby Rzemieślniczej w Lublinie i starszy Cechu Piekarzy w Siedlcach, p. Józef Kling.

Jak widać z powyższego porządku dziennego obrady obfitowały w poważny i niezmiernie na czasie materjał, który wywołał ożywioną dyskusję.

Uchwalono szereg rezolucyj, które zostaną złożone odnośnym Władzom do rozpatrzenia.

Na uwagę również zasługuje fakt, że dwie organizacje Podlaskie jak Cech Piekarzy i Towarzystwo Rzemieślnicze w Sokołowie-Podlaskim, nadały p. Józefowi Klingowi z Siedlec tytuł członka honorowego, wręczając mu dnia 15 marca odpowiedni dyplom za wybitne zasługi na polu organizacyjno-rzemieślniczem.

Z Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie

KURS BUDOWNICTWA BETONOWEGO I ŻELBETOWEGO.

W wyniku odbytej w styczniu b. r. w Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie konferencji z udziałem Dyrektora Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej we Lwowie, na której omówiono sprawę urządzenia kursów specjalizacji zawodowej w roku 1936, Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie zorganizowała kurs budownictwa betonowego i żelbetowego, który trwał od 18 lutego do 9 marca 1936 r. Nauka odbywała się w sali posiedzeń Izb codziennie za wyjątkiem świąt od godziny 17 — 19-tej, na podstawie planu wykładów ustalonego poprzednio z Instytutem.

Wykładowcą na kursie był wybitny fachowiec inż. Mieczysław Stencel, Kierownik Oddziału Kanałowego, Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Stanisławowie. Na kurs zgłosiło się początkowo 81 reflektantów, jednakowóż z powodu rozpoczętego sezonu budowlanego wielu z nich musiało odejść, tak że kurs wysłuchało do końca około 40 kandydatów.

Według zawodów w kursie uczestniczyli wszyscy kontrolerzy nadzoru budowlanego i drogomistrz Zarządu Miejskiego miejscowego, liczni członkowie tut. Cechu Grupy Mistrzów Budowlanych, betoniarze, młodzież z zawodów budowlanych, oraz przedsiębiorcy budowlani. Opłata za kurs wynosiła zł. 5 od uczestnika. Na zakończenie w dniach 10 i 11 marca 1936 na zaproszenie Izby inż. Henryk Krausz, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego prowadził specjalne wykłady na temat torkretnictwa, które wzbudziły ogólne zainteresowanie. Należy zaznaczyć, że w latach poprzednich odbył się w Stanisławowie staraniem Instytutu kurs robót żelbetowych w czasie od 20 lutego do 15 marca 1930 na którym wykładał inż. Nechay.

II KURS BARWIENIA I POLITUROWANIA DRZEWA.

Staraniem Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie odbył się w czasie od 2 — 13 marca 1936 r. w lokalu Szkoły Powszechnej Żeńskiej im. król. Jadwigi w Stanisławowie, II kurs barwienia (bejcowania) i politurowania drzewa. Nauka odbywała się codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 14 — 18-tej na podstawie programu zatwierdzonego przez Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie, który dał do dyspozycji kursu potrzebne chemikalja. Instruktorem kursu był majster stolarski specjalista w dziale meblowym Stanisław Pawlikowski ze Stanisławowa.

Na kurs zapisało się 23 kandydatów z czego tylko 16 kurs ukończyło. Uczestnikami kursu byli przeważnie stolarze chrześcijanie, oprócz nich dwóch inżynierów kolejowych, instruktor i kilku uczniów miejscowej Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Opłata za kurs wynosiła jednorazowo zł. 5 od uczestnika.

Z ramienia Izby oba kursy nadzorował Dyrektor Izby.

Pozatem Dyrektor Instytutu Przemysłowego dla Małopolski Wschodniej inż. Tatarczuch w międzyczasie lustrował wspomniane kursy.

W uroczystościach zamknięcia kursu wziął udział Prezes Izby, który złożył podziękowanie prelegentom za ich rzeczową pracę dla dobra rzemiosła. Nakoniec miała miejsce wspólna fotografja.

Z Izby Rzemieślniczej we Lwowie

DNIE URZĘDOWANIA IZBY LWOWSKIEJ.

W dniach 2 i 3 marca b. r. odbyły się t. zw. dnie urzędowania Lwowskiej Izby Rzemieślniczej w Borysławiu dla rzemiosła powiatu drohobyckiego. Związane z tem zebrania odbyły się w obu miejscowościach w lokalach Stowarzyszenia „Gwiazdy" przy bardzo licznym udziale samoistnych rzemieślników, miejscowych radców M. Köstlera i J. Tarnawskiego, starszych i podstarszych Cechów oraz członków komisyj egzaminacyjnych. Na Zebraniach tych poruszone i omówione zostały najaktualniejsze zagadnienia rzemieślnicze, a delegaci Izby w osobach wiceprezesa Hornunga i dyrektora Dra Hamerskiego udzielili szereg wyjaśnień, załatwiając w ten sposób na miejscu wiele spraw ogólnej natury. W obu miejscowościach odbyły się również w tych dniach krótkie kursy dla członków komisyj egzaminacyjnych, których celem było ujednostajnienie sposobu prowadzenia egzaminów czeladniczych i zawodowych, zwłaszcza w kierunku ustalenia zakresu wiadomości teoretycznych i praktycznych jakie kandydaci muszą posiadać. Liczne obesłanie powyższych zebrań, rzeczowa na nich dyskusja świadczą o żywem zainteresowaniu, jakie budzą „dni" Izby Rzemieślniczej, urządzane poza jej siedzibą.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Kalendarz podatkowy na miesiąc kwiecień

3-go Termin wpłacenia podatku od energji elektrycznej za czas od 16 do 31 marca.

7-go Termin wpłacania potrąconego pracownikom **podatku dochodowego** (Dział II) od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę oraz **specjalnego podatku** od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

20-go Termin wpłacenia podatku od energji elektrycznej za czas od 1 do 15 kwietnia.

25-go Termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego od obrotu (za miesiąc marzec) przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji handlowej oraz przedsiębiorstwa przemysłowego I — V kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzące księgi handlowe.

30-go Termin płatności podatku gruntowego. Nadto winny być uiszczone wszelkie podatki, których termin płatności przypada **w ciągu miesiąca marca**, np. podatki rozłożone na raty i t. p.

Zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na lata 1936 i 1937

W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu — przypominamy:

1) że urzędy skarbowe powiadomią płatników pisemnie w terminie **do dnia 31 marca 1936 r.** o zaliczeniu przedsiębiorstwa do jednej z wymienionych w § 3 rozporządzenia grup ryczałtu. **Uwaga:** Grupy ryczałtu od zł. 20 do 750 zł.; w kwotach tych mieszczą się już wszelkie dodatki do podatku przemysłowego od obrotu oraz danina majątkowa, przypadająca od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (pracowni rzemieślniczych), tudzież część opłat stemplowych;

2) że płatnikowi przysługuje prawo, **w ciągu 14 dni** od doręczenia zawiadomienia złożenie do urzędu skarbowego pisemnego wniosku o zaliczenie przedsiębiorstwa do innej grupy ryczałtu, niż to wymieniono w zawiadomieniu. Wniosek taki nie podlega opłacie stemplowej;

3) że w razie nieosiągnięcia porozumienia, przedsiębiorstwo płatnika zostaje wyłączone spośród przedsiębiorstw opłacających zryczałtowany podatek i podlegać będzie opodatkowaniu podatkiem przemysłowym od obrotu na zasadach ogólnych.

W interesie więc licznych płatników - rzemieślników opłacających podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu, leży terminowe udzielanie odpowiedzi na zawiadomienia urzędów skarbowych. Nadmienić należy, iż Samorząd Gospodarczy Rzemiosła pozytywnie ustosunkowuje się do zagadnienia ryczałtu, t. zw. „ugody między płatnikiem a urzędem skarbowym".

Obrady Komisji Podatkowej przy Ministerstwie Skarbu

W dniu 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prof. Dra A. Krzyżanowskiego drugie z kolei posiedzenie Komisji Podatkowej, powołanej w grudniu r. ub. przez P. Ministra Skarbu. Na posiedzeniu tem byli obecni: p. p. Wiceminister Skarbu F. Świtalski i Wicedyrektor Departamentu Podatkowego Dr. J. Lubowicki oraz naczelnicy wydziałów — J. Rejs i A. Bowbelski. Samorząd Gospodarczy reprezentowali przedstawiciele organizacyj rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła. W posiedzeniu tem wzięli również udział wybitni przedstawiciele nauki oraz delegat Związku właścicieli nieruchomości. Na posiedzeniu rozpatrywano projekty rozporządzeń Ministerstwa Skarbu o podatku od nieruchomości i państwowego podatku dochodowego.

Powyższe projekty zostały wszechstronnie omówione, co w rezultacie spowodowało zgłoszenie szeregu uwag i wniosków zarówno ze strony przedstawicieli sfer naukowych, jak i przed stawicieli organizacyj Samorządu Gospodarczego.

Sfery gospodarcze m. in. proponują: aby normy odpisów na amortyzację przedmiotów majątkowych mogły być na żądanie płatnika podwyższone w razie faktycznego dłuższego ich zużycia; aby były potrącane składki na rzecz zrzeszeń i związków zawodowych; również wyrażono pogląd, aby z dochodu mogły być potrącane wszelkie wydatki związane z przystosowaniem warsztatów do wymogów pracy i t. p.

Poza temi kwestjami natury ogólnej delegat Samorządu Gospodarczego Rzemiosła zgłosił wnioski w sprawie unormowania: kwestji stosowania norm szacunkowych dla podatku (art. 32 Ordynacji podatkowej) przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1936, ulg rodzinnych z art. 27 ustawy o pod. dochodowym oraz miarodajnego wyjaśnienia, że uposażenie pracowników instytucyj Samorządu Gospodarczego Rzemiosła na terenie b. dzielnicy pruskiej jest wolne od dodatku do podatku dochodowego pobieranego na rzecz związków komunalnych Niezależnie od powyższego Samorząd Gospodarczy Rzemiosła po otrzymaniu odpowiedzi od Izb Rzemieślniczych, przedstawi w ciągu bieżącego tygodnia Ministerstwu Skarbu swą opinję w sprawie zaprojektowanego rozporządzenia, dotyczącego podatku dochodowego.

Zwiększenie udziału Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Komisji Podatkowej przy Min. Skarbu

P. Minister Skarbu wyraził zgodę na zaproponowane przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwiększenie składu delegacji Związku do Komisji Podatkowej przy Ministerstwie Skarbu — nadesłał Związkowi Izb odpowiednie zaproszenie.

Na dodatkowo przyznane Związkowi Izb miejsce w Komisji wydelegowany został Dr. Herbert Sand, vicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Program kursu dokształcającego zawodowego dla zawodu piekarskiego

W myśl § 1 regulaminu komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i mistrzowskich, działających przy Wydziale Rzemieślniczym Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji kandydaci do egzaminu dołącza ją do podań w miarę możności świadectwo ukończenia kursu dokształcającego zawodowego. W wykonaniu tego przepisu został opracowany program kursu dokształcającego zawodowego dla zawodu piekarskiego.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na posiedzeniu w dniu 12 marca 1936 uchwalił program kursu dokształcającego zawodowego dla zawodu piekarskiego, który został przesłany Zarządowi Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji z zaleceniem stosowania go na kursach dokształcających zawodowych w zawodzie piekarskim, urządzanych dla kandydatów do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Treść programu kursu jest następująca:

A. Część zawodowa (125 godzin).

I. Materjałoznawstwo (20 godz.)

Rodzaje i własności surowców i materjałów pomocniczych używanych w piekarstwie.

Rodzaje zboża. Żyto i pszenica. Choroby zboża. Szkodniki. Podstawowe wiadomości z młynarstwa. Normalizacja przemiału. Otręby. Gatunki mąki pszennej i żytniej. Badanie jakości. Rozpoznawanie gatunków i zafałszowań.

Składniki mąki. Sbrobia i gluten. Własności glutenu. Wpływ tych składników na zdatność piekarską mąki.

Przechowywanie mąki zależnie od jej jakości, pory roku. Zagrzewanie się mąki. Objawy psucia się i sposoby zapobiegawcze.

Drożdże, kwasotwórcze bakterje. Drożdże piwne i zbożowe. Siła pędna drożdży. Przechowywanie drożdży. Proszki i płyny słodowe (Diamalt i inne).

Woda twarda (wapienna) i miękka Wpływ wody na fermentację.

Sól kuchenna. Mleko. Masło mleczarskie, tłuszcze roślinne i inne. Jaja. Zioła (mak, kminek, koper i t. d.). Cukier. Gatunki używane w piekarstwie, pochodzenie, zafałszowania, przechowywanie tych materjałów.

Ceny orjentacyjne surowców i materjałów pomocniczych.

II. Urządzenia techniczne piekarni (30 godzin).

Narzędzia i sprzęty. Dzieże, niecki, stągwie, szafle, stolnice, noże, skrobaczki, szczotki, zwilżarki, łopaty, Stoły, półki, stojaki, kotły, studzienki (lesze). Naczynia do mierzenia wody. Wagi. Skrzynia, worki do mąki. sita. Maszyny do przesiewania mąki. Maszyna do miesienia ciasta. Blachy formy do ciast. Maszyny do dzielenia i zaokrąglania ciasta. Urządzenie do fermentacji podzielonego ciasta. Maszyny do ważenia i formowania chleba, bułek i zwijania rogalików. Maszyny do mielenia bułek, trzepania worków i inne. Kosze. Wózki. Wozy do przewożenia pieczywa.

Rodzaje i odmiany powyższych narzędzi, maszyn i urządzeń. Materjały z których one są wykonane. Sposób ich użycia. Zasady działania. Wydajność. Zalety, wady. Właściwe obchodzenie się z narzędziami i maszynami oraz ich konserwacja. Rodzaj i ilość potrzebnej energji do napędu urządzeń mechanicznych.

Piece piekarskie. Piece z opalaniem bezpośredniem. Piec chlebowy opalany drzewem. Piec opalany węglem, koksem lub gazem. Części składowe komory piekarskiej: pierś, czoło, trzon, sklepienie. Palenisko piersiowe, boczne. Piece jedno i dwupiętrowe. Fundament. Wyloty na przewiew (odprowadzanie pary).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Bibljografja rzemieślnicza

WYDAWNICTWA O CHARAKTERZE OGÓLNO-RZEMIEŚLNICZYM.

(Dalszy ciąg)

Ilustrowane słownictwo narzędziowe. Cz. I. Narzędzia rzemieślniczo - warsztatowe.

Skorowidz alfabet. — str. 72.

Gr. I. Narzędzia pomiarowe warsztatowe i traserskie str. 40.

Gr. II. Narzędzia do obróbki drzewa str. 72

Gr. III. Narzędzia ślusarskie str. 54.

Gr. IV. Narzędzia kowalskie str. 36.

Gr. V. Narzędzia kotlarskie str. 14.

Gr. VI. Narzędzia blacharskie str. 24.

Gr. VII. Narzędzia i przyrządy do spawania i lutowania str 28.

Gr. VIII. Narzędzia do maszynowej obróbki metali str. 42.

Gr. IX. Narzędzia odlewnicze str. 12.

Gr. X. Narzędzia do robót precyzyjnych str. 8.

Gr. XI. Narzędzia elektrotechniczne str. 24.

Gr. XII. Narzędzia malarskie str. 16.

Gr. XIII. Narzędzia i przyrządy powróżnicze str. 6.

Gr. XIV. Narzędzia rymarsko-siodlarskie str. 16.

Ogółem 456 stron — około 800 rysunków i nazw. Wyd. Centr. Zakł. Zaop. Saperskiego Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1927. Cena 10 zł.

St. Skowron. **Kalkulacja rzemieślnicza.** „Nasza Księgarnia". Cena 2 zł.

Wł. Stiller i St. Skowron. **Pojedyńcza księgowość rzemieślnicza.** Podręcznik. Warszawa 1932. Cena 3 zł.

H. Karaśkiewicz. **Kosztorysowanie robót budowlanych.** Opis pozycyj kosztorysowych. Roboty: ziemne, murarskie, betonowe, żelbetonowe, kamieniarskie, posadzkowe, tynkowe, ciesielskie, kowalskie i ślusarskie, stolarskie, blacharskie i dekarskie, szklarskie, zduńskie, malarskie i brukarskie. Str. 187. Rok 1934. Kom. Wyd. Brat. Pom. polit. Warsz. Cena 6 zł.

Str. Krasuski. **Kalkulacja warsztatowa.** Podręcznik dla szkół zawodowych i do użytku prakt. Polecony przez Min. W. R. i O. P. Cena 1 zł. (w Bibljotece Instytutu).

Odpowiedzi Administracji

WPan Józef Śliwa w Zamościu. Zamówienie na prenumeratę otrzymaliśmy, numery tyg. „Rzemiosło“ wysyłamy.

Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce — Oddział w Wołożynie. Żądane numery wysłaliśmy za zaliczeniem.

WPan Stanisław Typiak — Włodzimierz. Należność od Pana wynosi za I kwartał 1936 r. zł. 2.—

Cech Zrzeszonych Rzemieślników w Pruszkowie. Żądany nr. 11 pisma wysłaliśmy. Rachunek za I i II kw. 36 r. jest uregulowany.

Zarząd Cechu Mistrzów Stolarskich i Rzemiosł Pokrewnych we Lwowie. Wszystkie numery wysłano i bieżące wysyła się. Prosimy reklamować na poczcie.

WPan Paweł Malek — Ruda Śląska. Należność od Pana wynosi zł. 11 gr. 60 za czas od 1.1.35 r. od 31.3.36 r.

WPan Maciej Szydlak — Pińsk. Żądanego N-ru 8 z r. 1935 wysłać nie możemy, ponieważ jest wyczerpany. Groszy 20 zaliczamy na konto prenumeraty 1936 r.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona“ Warszawa, Nowolipie 2, Tel. 11-44-45